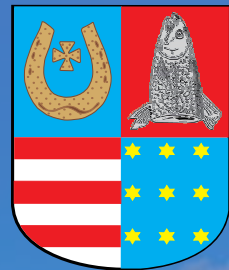


Wieści Lipnickie

Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik



Numer 3(64) • wrzesień 2026 • ISSN 2081-9447 • Nakład egz. 1000



GMINNA FOTOKRONIKA

Nowy budynek biblioteki



Ludowa Altana

Umowa na dofinansowanie

Wójt Andrzej Grządziel podpisał z Lokalną Grupą Działania Ziemi Sandomierskiej umowę na dofinansowanie budowy „Ludowej Altany”.

Nowa altana ma stać się miejscem otwartym dla mieszkańców: przestrzenią spotkań, sąsiedzkiej integracji, wydarzeń kulturalnych oraz pielęgnowania lokalnych tradycji. To inwestycja, która nie będzie jedynie kolejnym obiektem na mapie gminy, ale miejscem naprawdę służącym ludziom.

Przedsięwzięcie zrealizowane zostanie dzięki projektowi grantowemu „Atrakcje turystyczne Ziemi Sandomierskiej”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu

Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027.

Projekt obejmuje dziewięć gmin należących do LGD Ziemi Sando-

mierskiej, w tym Gminę Lipnik. Jego celem jest rozwój ogólnodostępnej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej.

Podpisanie umowy to kolejny ważny krok w pozyskiwaniu zewnętrznych środków i tworzeniu miejsc, które wzmacniają lokalną wspólnotę.



Wójt na uroczystości w Olesznie

Z udziałem Prezydenta RP

Wójt Andrzej Grządziel, jako przedstawiciel samorządu Gminy Lipnik i jedyny samorządowiec z Powiatu Opatowskiego, 6 września uczestniczył w niezwykle doniosłej uroczystości nadania Centrum Kultury w Olesznie imienia sierżanta sztabowego Michaela Ollisa.



dziną, polski żołnierz, któremu życie Michael Ollis uratował podczas ataku na bazę w Ghazni w Afganistanie w 2013 r. Amerykański żołnierz osłonił ранego Polaka własnym ciałem, ponosząc najwyższą ofiarę.

Ta niezwykła historia pozostaje jednym z najpiękniejszych świadectw polsko-amerykańskiego braterstwa broni, przyjaźni, odwagi i wierności drugiemu człowiekowi.

Wyrazy uznania zostały skierowane do wójta gminy Krasocin Ireneusza Gliścińskiego oraz wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie uroczystości. Dzięki tej inicjatywie pamięć o bohaterstwie Michaela Ollisa będzie przekazywana kolejnym pokoleniom.

Dla gminy Lipnik udział wójta Andrzeja Grządziela w wydarzeniu o tak szczególnej randze był zaszczytem i ważnym wyrazem obecności naszego samorządu podczas uroczystości poświęconej pamięci, bohaterstwu i polsko-amerykańskiej przyjaźni.



Rangę wydarzenia podkreśliła obecność Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego, przedstawicieli władz państwowych, Wojska Polskiego i Armii Stanów Zjednoczonych oraz duchowieństwa.

Szczególnym uczestnikiem uroczystości był kpt. rez. Karol Cierpica z ro-

Dzięki współpracy Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie, Centrum Kultury w Lipniku oraz Kołu Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarzów” udało się zrealizować świetny układ taneczny.

Podkładem muzycznym do układu tanecznego był utwór „El Perdón” w wykonaniu Nicky’ego Jama i Enrique

Dynamiczna płeć piękna

W rytmie latino

Iglesiasa. W lekkim, rytmicznym klimacie latino świetnie prezentowały się dziewczyny, kobiety z Usarzowa.

Wielkie brawa należą się radnej Danucie Nowosielskiej, inicjatorce

układu tanecznego oraz Annie Jaworskiej, dyrektorce GOK Włostów i CK Lipnik. Takie działania naprawdę budują lokalną wspólnotę.



Członkowie Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Lipniku: prezes - Andrzej Grządziel, wiceprezes - Wojciech Zdyb, komendant gminny - Jarosław Szczecina, sekretarz - Roman Gawlak, skarbnik - Agnieszka Marzec, członkowie - Dariusz Zając, Rafał Piątek, Zdzisław Kwiatkowski, Marcin Zieliński, Krzysztof Kaptur, Paweł Kokosa, Arkadiusz Nikodem, Adam Radom, Rafał Olech, Mateusz Dziarmaga, Sławomir Pawlik.

Członkowie Komisji Rewizyjnej Oddziału Gminnego ZOSP RP w Lipniku: przewodniczący - Daniel Florkiewicz, wiceprzewodniczący - Robert Król, sekretarz - Andrzej Góra.

Delegaci na Zjazd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Opatowie: prezes - Andrzej Grządziel, wiceprezes - Wojciech Zdyb, komendant gminny - Jarosław Szczecina, członek - Sylwia Zielińska.

Przedstawiciele Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP do Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Opatowie: prezes - Andrzej Grządziel, wiceprezes - Wojciech Zdyb, komendant gminny - Jarosław Szczecina.

Składy osobowe

OSP w gminie Lipnik

Podziękowanie

Po wielu latach społecznej służby, kiedy przyszedł czas, by założyć strażacki mundur już nie na kolejne działania, lecz z szacunkiem odwiesić go na miejsce, chciałbym skierować kilka słów podziękowania.

Szczególne podziękowania kieruję do wszystkich, z którymi przez lata przyszło mi współpracować w Zarządzie Oddziału Gminnego ZOSP RP w Lipniku, a przede wszystkim w mojej jednostce OSP Słabuszewice. To właśnie tam nauczyłem się, że strażacka służba to coś więcej niż mundur i syrena. To braterstwo, odpowiedzialność, gotowość niesienia pomocy i zwykła ludzka solidarność.

Dziękuję samorządowi Gminy Lipnik, wójtowi – Andrzejowi Grządzielowi, pracownikom Urzędu Gminy oraz wszystkim instytucjom, organizacjom i osobom, z którymi przez te lata miałem zaszczyt współpracować.

Przechodząc na emeryturę, patrzę wstecz z wdzięcznością. Wiele akcji, spotkań, zebrań i rozmów pozostanie w pamięci. Mundur można odwiesić, ale strażakiem pozostaje się na zawsze.

Dziękuję wszystkim za wspólne lata służby, zaufanie i dobre słowo.

druh Stanisław Mazur

(Stanisław Mazur - wieloletni przewodniczący Rady Gminy Lipnik, społecznik, ale również strażak, obecnie - członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Kielcach oraz członek Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Opatowie)

Nowy budynek biblioteki

Inwestycja za ponad 5 mln zł



We Włostowie, gmina Lipnik, 21 września otwarto nową Gminną Bibliotekę Publiczną. Inwestycja z całym uzbrojeniem i wyposażeniem kosztowała 5,3 mln zł, przy czym 4,7 mln zł gmina otrzymała z Polskiego Ładu.

- Przez rok trwała inwestycja – powiedział podczas uroczystości wójt Andrzej Grządziel. – Cieszę się, że możemy gminę doinwestować. Obok mamy budynek żłobka, szkołę kompleksowo wyremontowaną, z tyłu jest boisko, bieżnia z tartanem. We Włostowie powstało city, jest sklep, apteka, GOK, wszystko, co niezbędne do życia. A to wieś, która liczy 1400 mieszkańców, osada, a są od niej mniejsze miasta.

Andrzej Grządziel podziękował radnym, że zaakceptowali inwestycje. - To jest wykonane i zostanie – podkreślił. - Nieczęsto na wsi buduje się biblioteki, ale nie samym chlebem człowiek żyje. Potrzebna jest książka, kultura. Są z nami najlepsze czytelniczki, wypożyczają ponad 100 książek rocznie. Dopóki czytamy, to się rozwijamy. Mamy ponad 700 czytelników. Odnotowujemy ponad 10 tysięcy wypożyczeń rocznie, książka przeżywa renesans, na targach książki są olbrzymie tłumy.

Wojewoda Józef Bryk nie ukrywał, że biblioteki w małych miejscowościach są rzadkością. - Potrzebne są takie inwestycje - stwierdził. - To jest najlepsze miejsce do spotkań. Inwestycja służy społeczeństwu, ludziom.

Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach, Agnieszka Kuś pogratulowała gminie inwestycji. - To ważne wydarzenie dla społeczności lokalnej – powiedziała. - Tym bardziej,



co obserwujemy, że coraz więcej bibliotek zaprzestaje swojej działalności, coraz więcej filii jest likwidowanych. A biblioteka to ludzie. Od ludzi zależy, by to miejsce tętniło życiem.

- To bardzo szczęśliwy dzień – mówiła kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej we Włostowie, Teresa Luśtan. - Otwieramy nową siedzibę, przestrzeń, której bardzo nam brakowało. Mamy teraz przestronne miejsce dostosowane do potrzeb każdego czytelnika, od najmłodszego po seniora. Do dyspozycji mieszkańców pozostaje komfortowa czytelnia i przestronna

wypożyczalnia.

Andrzej Zajączkowski, prezes Ostrowieckiego Kombinatoru Budowlanego, który wykonywał inwestycję, mówił o wzorowej współpracy z inwestorem, czyli gminą. Wszystkie problemy rozstrzygane były na bieżąco.

Po przecięciu symbolicznej wstęgi nową bibliotekę poświęcił ksiądz Grzegorz Wasąg. W uroczystym otwarciu, oprócz wymienionych osób, uczestniczyli, zastępca wójta gminy Wojciech Zdyb, radni Rady Gminy, dyrektorzy gminnych jednostek organizacyjnych.

Nowy, dwukondygnacyjny budynek ma około 500 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. W środku znalazła się przestronna wypożyczalnia, nowoczesna czytelnia, sala multimedialna, sale komputerowe, zaplecze socjalne oraz miejsca przeznaczone do odpoczynku i spotkań. Obiekt został również w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W budynku znajduje się winda, podjazdy oraz

pętla indukcyjna dla osób z wadą słuchu. Wokół biblioteki powstały także parkingi, chodniki, tereny zielone i miejsca do odpoczynku na świeżym powietrzu.

W nowym obiekcie będzie możliwość prowadzenia spotkań autorskich, warsztatów dla zespołów artystycznych i teatralnych, współpracy ze szkołą i żłobkiem. Dodatkowo przeniesiona zostanie tu biblioteka ze szkoły we Włostowie. To będzie ważne centrum życia kulturalnego i społecznego mieszkańców.

Fotokronika – str. 2

Festyn w Kaczycach Aktywna wieś łączy pokolenia

W Kaczycach, 29 sierpnia, odbył się festyn rodzinny pod hasłem „Łączymy pokolenia – bawimy się razem!”. Jego organizatorem było miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich.



- Dzisiejszy festyn to czas wspomnień, budowy więzi, każdy znajdzie coś dla siebie – powiedziała podczas inauguracji imprezy przewodnicząca KGW Wiesława Bober oraz radna i sołtys Barbara Kusal. – Jego celem jest integracja społeczności wiejskiej. Wydarzenie organizujemy w ramach projektu „Aktywna Wieś”, który finansuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wójt Andrzej Grządziel podziękował paniom i panom z KGW. - Bez was nie byłoby festynu, wszystko to kosztuje – podkreślił. - Nic się samo nie robi. Mamy plany na ten rok, na następne lata. To jest wasza inicjatywa i nasza pomoc. Od tego jest gmina, żeby pomagała i dawała środki. Gmina istnieje dla społeczeństwa, wy tworzycie wartość dodaną. Bardzo się cieszę, że tyle kół bierze udział w



festynie, Tworzycie wspaniałą gminę. Dziękuję Eli Baran za przygotowanie dzieci do występów, za sukcesy na szczerebłu wojewódzkim i krajowym.

Andrzej Grządziel obiecał, że zespół Elżbiety Baran będzie miał swoje miejsce na piętrze budynku nowej biblioteki, która otworzona zostanie uroczystie 21 września.

Wójt z zastępcą Wojciechem Zdymbem wręczyli dzieciom piłki. Europoseł Arkadiusz Mularczyk w przesłanym liście życzył uczestnikom pikniku spokojnej zabawy, miłej atmosfery i pogody. Życzenia wspaniałej zabawy złożył obecny podczas imprezy poseł Andrzej Kryj.

Oprócz wymienionych osób w pikniku wzięli udział między innymi starosta opatowski Tomasz Staniek, wicestarosta Małgorzata Jalowska, członek zarządu powiatu Rafał Schab, przewodniczący Rady Gminy Piotr Ba-

ran, kierownik Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Barbara Kasińska, dyrektor GOK Anna Jaworska z pracownikami, Elżbieta Baran, delegacje KGW z Usarzowa, Zachonia, Małżyna, przedstawiciele OSP, zespół ludowy, miejscowy artysta Witold Sierpniak, KRUS Opatów.

Na scenie występowały uzdolnione dzieci z GOK Lipnika i Włostowa. Jednym z najpiękniejszych momentów było wspólne wyplatanie wieńca dożynkowego, bo właśnie w takich chwilach tradycja naprawdę łączy pokolenia.

O poczęstunek zadbały panie z KGW Kaczyce. Stoły uginały się od przysmaków. Najmłodszy szaleli na wielkim dmuchańcu, a całe rodziny korzystały z gier, konkursów i atrakcji przygotowanych przez KRUS, policję oraz niezawodnych druhów z OSP Lipnik.



Wieniec z Usarzowa zdobył wyróżnienie podczas dożynek wojewódzkich, które odbyły się 6 września w Tokarni.

Podczas dożynek wojewódzkich w Parku Etnograficznym w Tokarni Koło Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarzów” dumnie reprezentowało powiat opatowski i gminę Lipnik.

Wieniec z Usarzowa zrobił w Tokarni ogromne wrażenie. Był okazały i pełen tradycyjnych motywów. Bogactwo zdobień, precyzja wykonania i dbałość o najmniejszy szczegół pokazały, ile serca i czasu jego przygotowanie wy-

Usarzów na dożynkach wojewódzkich **Wyróżniony wieniec**

magowało. Wśród niezwykłych elementów znalazły się ręcznie wykonane kwiaty ze słomy.

Koło Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarzów” otrzymało wyróżnienie w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy województwa świętokrzyskiego. To piękne podsumowanie wielodniowej, a właściwie wielomiesięcznej pracy i powód do dumy nie tylko dla samych gospodyń, ale dla

całej gminy Lipnik i powiatu opatowskiego.

Na dożynkach wojewódzkich byli obecni przedstawiciele władz samorządowych między innymi: wójt gminy Lipnik Andrzej Grządziel oraz zastępca wójta Wojciech Zdyb, starosta opatowski Tomasz Staniek, wicestarosta Małgorzata Jałowska, przewodnicząca Rady Powiatu Opatowskiego Bożena Kornacka.



W Usarzowie, 5 lipca, na placu przed świetlicą odbył się piknik integracyjny pod nazwą „Rodzinnie i sąsiedzko”. Udało się go zrealizować dzięki projektowi „Świątokrzyski Fundusz Lokalny”.

Wszystkich mieszkańców i zaproszonych gości powitała radna i jednocześnie prezeska Koła Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarzów” Danuta Nowosielska oraz sołtys Paweł Stępień.

Piknik, w którym wzięło udział ponad 100 osób, łączył wszystkie pokolenia wsi. Podczas imprezy odbyły się międzypokoleniowe warsztaty gotowania w kociołku żeliwnym. To nie było zwykłe gotowanie. Seniorzy przejęli stery i instruowali młodych krok po kroku. Pod ich czujnym i doświadczonego okiem wspólnymi siłami udało się przygotować zalewajkę. Jej zapach roznosił się po całej gminie.

Organizatorzy zadbali by nikt się nie nudził. Dzieci mogły podziwiać zaparkowane wozy strażackie i policyjne, wykonywać zdjęcia na pamiątkę. Dla najmłodszych przygotowana została strefa rekreacyjna, w której czekał na

Na placu przed świetlicą w Usarzowie **Rodzinnie i sąsiedzko**

wszystkich dmuchaniec. Animatorzy organizowali dla wszystkich gry i zabawy zręcznościowe. Dużym zainteresowaniem cieszyło się przeciąganie liny, nie brakowało też chętnych do rzucania piłki do celu. W skład drużyn wchodził dziadkowie, rodzice i wnuki.

Do degustacji były różne smakołyki, dania na gorąco i na zimno, słodczyce. Oprócz zalewajki, można było skosztować gulaszu po usarzowsku. Stoły szwedzkie uginały się pod licznymi wędlinami, kiełbaskami, ciastami, rogalikami. Nie zabrakło gofrów i waty cukrowej.

Wspólne biesiadowanie przy muzyce i zabawie tanecznej trwało do późnych godzin nocnych. Uczestnicy czuli się jak u siebie w domu.

Piknik odbył się dzięki projektowi „Świątokrzyski Fundusz Lokalny”,

który otrzymał 5 tys. zł dofinansowania z rządowego programu pod nazwą Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030. Regionalnym Operatorem projektu była Fundacja imienia Stefana Artyńskiego z Kielc. Inicjatywę wsparła też Gmina Lipnik, GOK, druhowie OSP.

W festynie udział wzięli: wójt Andrzej Grządziel, zastępca wójta Wojciech Zdyb, przewodniczący Rady Gminy Piotr Baran, dyrektor biura europoła Arkadiusz Mularczyk, Marek Mazur, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Centrum Kształcenia Anna Jaworska, panie KGW z Kaczcyc, przedstawiciele Posterunku Policji w Lipniku na czele z dzielnicowym Adamem Kędziórą.

(Fotokronika – str. 35)



Dożynki w gminie Chleb to świętość

Tradycyjnie dożynki gminne w Lipniku odbyły się 23 sierpnia przy wspaniałej pogodzie, mimo wcześniejszych niesprzyjających prognoz. Starostowie dożynek, Bożena i Arkadiusz Nikodemowie z Usarzowa, świetnie reprezentowali gminę podczas uroczystości.



Cześć dla chleba

Święto plonów rozpoczęło się w pobliskiej kaplicy mszą świętą, którą celebrowali: ksiądz Ryszard Sałek, ksiądz Marian Nowak. Oprawę muzyczną podczas nabożeństwa zapewniła Orkiestra Parafialna, Zdzisław Kwiatkowski, Emil Zimnicki, Paweł Adamczak, Daniel Janus, Karol Juda, Wiktor Janus.

Uroczystości dożynkowe zaczęły się od hymnu państwowego. Następnie starostowie dożynek, Bożena i Arkadiusz Nikodemowie, przekazali wójtowi Andrzejowi Grządzielowi chleb wypieczony z tegorocznych plonów. Ceremoniałowi asystowali: przewodniczący Rady Gminy Piotr Baran i zastępca wójta Wojciech Zdyb.

- Przekazujemy na twoje ręce ten pachnący chleb, upieczony z ziarna tegorocznych zbiorów - zwrócił się do wójta starosta dożynek. - Przyjmij go jako symbol rolniczego trudu i owoc ciężkiej pracy naszych rolników. Dziel go mądrze i sprawiedliwie, aby nikomu w naszej gminie nigdy go nie zabrakło - powiedziała starościna.

Wójt podziękował za chleb. - Zawsze pamiętajmy, że chleb to świętość i te prawdę przekazujemy młodemu pokoleniu, by nieustannie trwała cześć dla chleba w naszym kraju.

14 wieńców

Na scenie głos zabierali zaproszeni goście. Poseł Andrzej Kryj mówił o

tym, że to dzień wyjątkowy. Czas, gdy dziękujemy wszystkim, którzy pracują na ziemi i którzy swoją pracą, wysiłkiem, umiłowaniem ziemi sprawiają, że jesteśmy krajem bezpiecznym pod względem żywnościowym. Na naszych stołach nie brakuje chleba. - Na leży wam oddać hołd za trudną, ciężką

pracę - zwrócił się do rolników i sadowników. - Nie zawsze ta praca przynosi taki efekt, jakiego należy się spodziewać. Składałem życzenia, by wasza praca była doceniana, dobrze wynagradzana. Bo wiemy, że czasem ceny są bardzo niskie. Dzisiaj zachwycamy się tym, jak państwo kultywują piękną tradycję. Dożynki są bardzo pięknie zapisane. Podziwiamy, chylimy czoła przed Kołami Gospodyń Wiejskich.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, Andrzej Bętkowski z podziwem podkreślał, że tylu wieńców dożynkowych i tak okazałych nie widział, - Czternaście jest w tej chwili, a było więcej, a u was są 22 sołectwa - obliczał. - Tradycja to nie tylko kultywowanie bohaterów, naszych walk, ale także kultywowanie naszych zwyczajów. A dożynki mają tu piękną kartę w naszej historii.

Wicestarosta powiatu opatowskiego Małgorzata Jaluwska życzyła rolnikom wielu satysfakcji. - Niech wasze plony uzyskują najlepsze ceny. Życzę pięknego biesiadowania.

Kierownik Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Barbara Kasińska przypomniała, że dożynki to czas szczególny, gdy składamy podziękowanie za ciężką pracę rolnikom i sadownikom. Agencja jest zawsze blisko tych, którzy związani są z rolnictwem. - To właśnie z inicjatywy dyrektora ARiMR w Kielcach, Piotra Żołądka, podjęto decyzję, by już od 8

września na waszych kontach pojawiły się zaliczki z dopłat bezpośrednich - zapowiedziała. - Jesteśmy gotowi, od 3 września zaczynamy naliczanie zaliczek.

Życzenia były też składane w imieniu Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Centrum Sadowniczego w Sandomierzu.

Święto wdzięczności

Wójt Andrzej Grządziel powitał wszystkie panie i panów z KGW, grupy dożynkowe z pięknie przystrojonymi wieńcami, Klub Seniora, swoich przyjaciół z Koła Łowieckiego Ziemia Sandomierska i Koła Łowieckiego Jakubowice, wszystkich uczestników, sołtysów, mieszkańców, gości. - Nasza gmina jest obecnie zbożowo-owocowa, już nie pszenno-buraczana - powiedział. - Uprawy sadownicze coraz bardziej wkraczają na pola. Lepiej zajmować się wiśnią, czarną porzeczką niż rzepakiem, pszenicą. Nic nie jest łatwe, póki co największe nawałnice nas omijają. Nigdy nie było idealnie, zawsze może być lepiej. Dzisiaj mamy piękny dzień, ale mieliśmy też ulewy, bardzo złą pogodę, mam nadzieję, że będzie dobrze.

Wójt odczytał listy nadesłane przez europoła Arkadiusza Mularczyka i wojewodę świętokrzyskiego Józefa Bryka z życzeniami dla rolników. Ich autorzy podkreślali, że polska ziemia jest naszym narodowym dziedzictwem. Pielęgnowanie wieśniackiej tradycji jest niezwykle ważne. Niech te dożynki będą świętem radości, nadziei, wdzięczności za uzyskane plony.

Sławomir i Kajra

Niezwykle widowiskowa była prezentacja wieńców przygotowanych przez kolejne sołectwa. W części artystycznej wystąpili podopieczni Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie i Centrum Kultury w Lipniku, Klub Senior+ w Kurowie. Zabawę taneczną poprowadził zespół Fax. Gwiazdą wieczoru był Sławomir i Kajra.

Mieszkańcy tłumnie czekali na koncert ulubionych wykonawców. Publiczność mocno reagowała na wiele przebojów duetu, zwłaszcza na „Miłość w Zakopanem”. Kajra aktywnie włączała publiczność do zabawy, Sławomir prowadził koncert z dużym poczuciem humoru. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

(Fotokronika - str. 18-19)

Kacper Durda to absolwent Szkoły Podstawowej im. Romana Koseły we Włostowie, a obecnie uczeń szkoły branżowej na kierunku mechanik pojazdów samochodowych w Zespole Szkół nr 1 w Opatowie. Jest kapitanem drużyny piłki nożnej LZS Cukrownik Włostów juniorzy młodsi 2010/2011.

Gra na pozycji środkowego obrońcy. W podstawowej jedenastce grają poza Kacprem jego koledzy: Jakub Kaptur, Alan Janiszewski, Dominik Bień, Wiktor Dziekański, Jan Placha, Tomasz Kusal, Michał Kamiński, Adrian Wyrzykowski, Nataniel Klimczak, Tomasz Kaptur.

Trenerem młodych piłkarzy jest Tomasz Szmuc. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu.

Jednym z meczów, który kapitan drużyny pamięta najbardziej jest spotkanie rozegrane przeciwko drużynie Koprzywianka z Koprzywnicy.

- Ten mecz był wyjątkowy, niesamowity – mówi Kacper. – Rozgrywany był na boisku Koprzywianki. Przez większą część spotkania graliśmy w dziesięciu, a i tak wygraliśmy. Stało się tak dzięki zaangażowaniu całej drużyny i niesamowitemu dopingowi oraz wierze w wygraną naszego trenera. Staram się być dobrym kapitanem. Według mnie sprawując taką ważną i odpowiedzialną funkcję w drużynie, trzeba mieć charyzmę. Czasami należy kogoś pochwalić, ale bywa i tak, że skrytykować. Na pewno właściwa motywacja jest kluczem do sukcesu.

Jolanta Maciąg

Kacper Durda

Kapitan Cukrownika Włostów



Nowy rok szkolny rozpoczęty

Nauczyciele otwierają drzwi, ale wejść musisz sam

Rok szkolny 2026/2027 w obydwu szkołach podstawowych na terenie gminy Lipnik rozpoczął uroczystości hymnem narodowym i z udziałem pocztów sztandarowych. Minutą ciszy uczniowie i nauczyciele uczcili 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej. W Szkole Podstawowej imienia Romana Koseły we Włostowie rozpoczęło zajęcia 168 uczniów i 25 nauczycieli, w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Lipniku – 248, w tym 187 w szkole podstawowej oraz 31 nauczycieli.

Zaproszenie do świata nauki

Małgorzata Krakowiak, dyrektor SP we Włostowie wyraziła zadowolenie, że po dwóch miesiącach wakacyjnej beztroski uczniowie i nauczyciele spotykają się ponownie w murach szkoły. Przypomniała uczniom stare chińskie przysłowie: Nauczyciele otwierają drzwi, ale wejść musisz sam. - To powiedzenie oznacza, że nauczyciele dają uczniom szansę, wiedzę i wskazówki, ale całą prawdę i wysiłek musicie kochane dzieci wykonać samodzielnie – wyjaśniła. - Rolą nauczyciela jest pokazanie kierunku, wskazanie, gdzie szukać wiedzy. Nauczyciel przekazuje teorię, zasady i wyjaśnia trudne rzeczy, daje szansę na rozwój i zaprasza was do świata nauki.

Rolą ucznia jest samodzielne wejście do świata nauki. To wymaga wysiłku i poświęcenia czasu z jego strony. Nikt nie włoży wiedzy do głowy dziecka. To ono podejmuje wyzwania wiedzone ciekawością, chęcią rozwijania swoich zainteresowań czy też spełniania marzeń. Sukces lub porażka w zdobywaniu wiedzy zależy od jego pracy i zaangażowania.

- U progu nowego roku szkolnego życzę wam wszystkim samych sukcesów w nauce – zwróciła się do uczniów dyrektor Małgorzata Krakowiak. - Niech ten rok upłynie na spełnianiu marzeń, a każda mała porażka niech was nie zniechęca, lecz będzie fundamentem dalszego rozwoju.

Po raz pierwszy jako dyrektor

Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lipniku, Magdalena Zając, witając przybyłych na uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego stwierdziła, że ma ona wyjątkowy i podniosły charakter. Szczególnie ciepło zwróciła się

do pierwszoklasistów, wkraczających po raz pierwszy w progi szkoły.

W swoim wystąpieniu dyrektorka przypomniała o rocznicy tragicznych wydarzeń 1 września 1939 r, gdy dzieci zamiast szkolnego dzwonka usłyszały syreny alarmowe. - Szanowni goście, drodzy nauczyciele, rodzice, a przede wszystkim – wy, kochani uczniowie – zwróciła się do zebranych. - Staję przed wami dzisiaj po raz pierwszy jako dyrektorka tej szkoły. To dla mnie ogromny zaszczyt, ale też wielkie zobowiązanie. Przejmując kierownictwo nad placówką, chcę zapewnić całą społeczność, że ta szkoła będzie miejscem bezpiecznym, nowoczesnym i otwartym na dialog. Miejscem, w którym talenty uczniów będą rozwijane, a praca nauczycieli szanowana.

Obecność władz samorządowych na uroczystości nowa dyrektorka odebrała jako dowód, że losy edukacji i dobro dzieci są dla lokalnego samorządu priorytetem. - Liczę na owocną i pełną wzajemnego zrozumienia współpracę z organem prowadzącym w nadchodzących latach. – powiedziała dyrektorka Magdalena Zając.

Pierwszoklasistów zapewniła, że trafili pod skrzydła wspianiałych pedagogów, a szkoła stanie się ich drugim domem. Starszym uczniom życzyła, aby ten rok przyniósł im satysfakcję z odkrywania nowych pasji i rozwijania skrzydeł. Nauczycielom obiecała stworzenie stabilnych, przewidywalnych i komfortowych warunków do realizacji



ich misji. W gronie pedagogów powstała Arkadiusza Kacprzak.

W ostatnich tygodniach troje pedagogów pomyślnie przeszło procedurę awansu zawodowego i zdobyło kolejny stopień w swojej karierze. Nina Smolińska i Dariusz Jurkowski uzyskali stopień nauczyciela dyplomowanego, Magdalena Słodownik – stopień nauczyciela mianowanego. - To dowód ich ogromnego zaangażowania, ciągłego rozwoju oraz pasji, z jaką podchodzą do pracy z dziećmi i młodzieżą – stwierdziła dyrektorka. - Serdecznie gratuluję. Życzę, aby te nowe stopnie zawodowe przyniosły jeszcze większą satysfakcję z pracy, niegasnący zapał oraz uznanie.

Na inaugurację przybyli przedstawiciele władz samorządowych: wójt Andrzej Grządziel, zastępca wójta Wojciech Zdyb, przewodniczący Rady Gminy Lipnik Piotr Baran, przewodniczący Komisji Oświaty Marian Strawczyński, przewodnicząca Rady Rodziców Justyna Socha.

(Fotokronika – str. 36)



Ważna chwila dla pierwszaków

Jak w drugim domu

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Lipniku w pierwszej klasie, której wychowawczynią jest Bożena Kapsa, rozpoczęło zajęcia 18 uczniów. W Szkole Podstawowej imienia Romana Koseły we Włostowie – 15, wychowawczynią klasy jest Renata Hołody.

Rozpoczęcie roku szkolnego to ważny moment dla uczniów, którzy po raz pierwszy przekroczyli próg szkoły. – Mamy nadzieję, że pierwszoklasiści szybko poczują się w szkole jak w drugim domu, a rozpoczynający się rok przyniesie im wiele radości, przyjaźni i pięknych szkolnych wspomnień – mówi Bożena Kapsa.

Lista uczniów klasy pierwszej we Włostowie: Banaś Iga, Czyż Jan, Dąbrowska Natalia, Grudzień Zuzanna, Kaptur Olga, Król Kacper, Niewiadomska Zuzanna (nieobecna na zdjęciu), Schab Leon, Sierant Maksymilian, Słowiński Alan, Stasiak Franciszek, Stępień Jagoda, Wiśniewski Bartłomiej, Zagórna Maja, Zdyb Dawid.



Lista uczniów klasy pierwszej w Lipniku: Adamczyk Oliwia, Baska Bartłomiej, Chochół Nadia, Czerwiński Jakub, Kawalec Zuzanna, Kotaś Gabriela, Krawczyk Aleksandra, Kubicki Marcel, Lasota Natalia, Nikodem Marcelina, Nikodem Wiktoria, Orłowska Maja, Sowińska Klara, Wadowski Jakub, Wodecka Amelia, Wojciechowska Pola, Wrzesień Laura, Zając Zofia.



Tydzień Bibliotek Czas spotkań

W naszej bibliotece nie brakuje ciekawych książek, które potrafią zainteresować czytelnika i zabrać go w niezwykłą podróż. Jedną z takich książek jest „Gołoborze” Macieja Siembiedy.

Maciej Siembieda to ceniony polski dziennikarz, reportażysta i pisarz sensacyjny. Urodził się w 1961 r. w Starachowicach, swoje dzieciństwo i młodość związał z ziemią świętokrzyską, która po latach powróciła w jego twórczości w niezwykle osobisty sposób.

Przez ponad 30 lat zajmował się śledztwami historycznymi, a jego reportaże były wielokrotnie nagradzane nagrodą Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Debiutował jako powieściopisarz w 2017 r. cyklem o Jakubie Kani. Jego książki często łączą fakt z literacką fikcją.

„Gołoborze” jest powieścią osadzoną w Górach Świętokrzyskich. Sam tytuł powieści jest niezwykle znaczący. Gołoborze to charakterystyczne dla tych gór obszary bezleśne (gołe od boru) znajdujące się na stokach pasm górskich. Akcja powieści zaczyna się w czasie powsta-

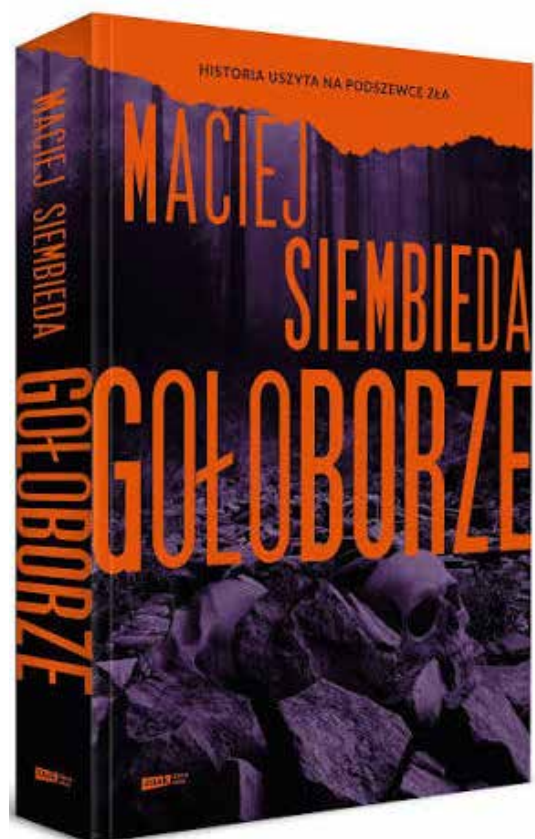
nia styczniowego (1863 r.), przechodzi przez obie wojny światowe, czasy komunizmu, aż po lata 90. XX wieku.

Historia rozgrywa się w świętokrzyskiej wsi, w której od pokoleń trwa konflikt między dwiema rodzinami. Nienawiść, która narodziła się wiele lat wcześniej, zostaje przekazywana z pokolenia na pokolenie. W świecie zwaśnionych rodów honor rodziny jest ważniejszy od prawa, a chęć zemsty znaczy więcej niż ludzkie życie czy rodzące się uczucia.

Książka „Gołoborze” trafiła na czołowe miejsca list bestsellerów i jest bardzo wysoko oceniana przez krytyków i czytelników, którzy podkreślają jej wciągającą fabułę, mroczny klimat oraz surowy obraz historii. W 2026 r. została uhonorowana Nagrodą Wielkiego Kalibru oraz Nagrodą Czytelników Wielkiego Kalibru.

Maciej Siembieda przyznaje, że to jego najbardziej osobista książka, ponieważ opisuje rejony, z których pochodzi.

Zapraszamy do przeczytania tej historii wszystkich, którzy lubią tajemnice, historie i dynamiczną akcję,



rozgrywającą się w bliskich nam Górach Świętokrzyskich.

Pozycja dostępna w Bibliotece Publicznej w Lipniku.

Monika Czyż

Kultura w gminie

Moc zajęć

Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie i Centrum Kształcenia w Lipniku otwierają drzwi dla dzieci i młodzieży. Po wakacjach czas na pasję

Koniec wakacji nie musi oznaczać końca dobrej zabawy. Wręcz przeciwnie, wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego GOK i CK ponownie zapraszają dzieci i młodzież do świata muzyki, tańca, teatru, plastyki, rękodzieła i wielu innych aktywności. GOK jest przede wszystkim przestrzenią regularnych zajęć i spotkań z kulturą, drugim człowiekiem i talentami.

Institucja prowadzi zajęcia artystyczne i organizuje wydarzenia, warsztaty i przedsięwzięcia dla mieszkańców w różnym wieku. Oferta obejmuje m.in. zajęcia muzyczne, plastyczne, taneczne, szachowe, teatralne, językowe oraz różnego rodzaju warsztaty kreatywne.

Dla odwagi i pewności siebie

Jedną z propozycji są zajęcia teatralne i recytatorskie. To przestrzeń dla tych, którzy chcą spróbować swoich sił na scenie, popracować nad dykcją, głosem, interpretacją tekstu, ruchem scenicznym, ale przede wszystkim nabrać odwagi. Nasi podopieczni zdobywają uznanie na konkursach o randze ogólnopolskiej.

Takie zajęcia mogą być pierwszym krokiem do występu przed publicznością, udziału w konkursie, czy przedstawieniu. Również teatr młodzieżowy ma w GOK swoje miejsce. Teatr wędrującego słowa tworzą młodzi artyści, którzy w 2025 r. zaprezentowali spektakl „Utopiec”, a teraz pracują nad scenariuszem nowego przedstawienia.

Zajęcia prowadzi Elżbieta Baran: CK Lipnik – piątki – 13:45 – 15:30, GOK Włostów – piątki – 15:45 – 18:30.

Z muzyką solo i w zespole

Ważnym elementem oferty są zajęcia muzyczne. Nauka gry na instrumentach, śpiew solowy, zespół folklorystyczny Zagrojta z Lipnika pozwalają uczestnikom rozwijać się zarówno indywidualnie, jak i w grupie.

Oferta obejmuje m.in. grę na gitarze, pianinie i akordeonie oraz zajęcia wokalne, które odbywają się zarówno we Włostowie, jak i w CK w



Lipniku oraz w Świetlicy Wiejskiej w Usarzowie.

Muzyka jest obecna w codziennym życiu instytucji. Młodzi wokaliści i instrumentalniści regularnie pojawiają się podczas lokalnych uroczystości i wydarzeń kulturalnych czy też imprez plenerowych.

Zajęcia prowadzi Mariusz Korona: Świetlica w Usarzowie – wtorki – 15:00 – 18:30, CK Lipnik – poniedziałki, środy – 15:00 – 19:00, piątki – 14:00 – 17:30, piątki – 15:30 – 19:00, GOK Włostów – czwartki – 15:00 – 18:00.

Taneczny ruch i energia

Nie brakuje również propozycji dla tych, którzy najlepiej czują się przy muzyce i w ruchu. Zajęcia taneczne rozwijają koordynację, rytmikę, pamięć ruchową i uczą pracy w grupie.

To także znakomita okazja, aby młodzi mieszkańcy mogli później zaprezentować efekty swojej pracy podczas gminnych uroczystości, festynów czy innych wydarzeń.

Oferta GOK i CK obejmuje różne formy aktywności tanecznej i ruchowej, na dobry początek startuje dla dzieci i młodzieży taniec nowoczesny.

Zajęcia prowadzi Katarzyna Kowalska – GOK Włostów – środy – 15:30 – 19:00.

Dla tych, którzy lubią tworzyć własnymi rękami

Dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia rysunku, malarstwa, plastyczne i rękodzieła, gdzie liczy się pomysł, wyobraźnia i radość z tworzenia.

Rysunek, malarstwo, rękodzieło, dekoracje czy warsztaty kreatywne pozwalają uczestnikom na chwilę oderwać się od codzienności i stworzyć coś własnego.

Zajęcia rysunku i malarstwa prowadzi Katarzyna Skuza – CK Lipnik – poniedziałki – 16:00 – 18:00, GOK Włostów – wtorki – 16:00 – 18:00.

Zajęcia rękodzieła prowadzi Anna Jachowicz-Szlufik – GOK Włostów – wtorki i czwartki – 15:00 – 19:00, Świetlica w Usarzowie – poniedziałki, środy i piątki – 15:00 – 19:00, natomiast Anna Stawiarska – CK Lipnik – czwartki – 17:00 – 18:00.

Szachy – spokojnie, ale z głową

Swoje miejsce mają również miłośnicy królewskiej gry. Zajęcia szachowe są propozycją zarówno dla tych, którzy dopiero chcą poznać podstawy, jak i dla osób, które już wiedzą, że w szachach jeden ruch potrafi zmienić całą sytuację na planszy.

To aktywność, która uczy cierpli-





wości, koncentracji, planowania i przewidywania konsekwencji własnych decyzji.

Zajęcia prowadzi Adam Barański – Świetlica w Usarzowie – wtorki – 15:00 – 19:00, GOK Włostów – poniedziałki i środy – 15:00 – 19:00, CK Lipnik – czwartki – 15:00 – 17:00 i piątki 15:00 – 19:00.

Angielski dla dzieci i młodzieży

Ciekawym akcentem w ofercie jest rozwijanie zajęć edukacyjnych również poza głównymi siedzibami instytucji.

Zajęcia języka angielskiego zaplanowano w Świetlicy Wiejskiej w Usarzowie. Takie rozwiązanie pokazuje też szerszy kierunek działalności GOK&CK: kultura i edukacja mają być dostępne możliwie blisko mieszkańców.

Zajęcia prowadzi Wiktoria Nawoździńska – Świetlica w Usarzowie – środy – 15:00 – 17:00.

Oferta dla mieszkańców

Warto przy tym pamiętać, że zajęcia stałe są tylko częścią działalności GOK i CK. W ciągu roku nasza instytucja organizuje także koncerty, spektakle, konkursy, warsztaty, wydarzenia plenerowe, spotkania i przedsięwzięcia skierowane do różnych grup wiekowych.

To właśnie regularność jest jednym z największych atutów tej działalności, by stworzyć mieszkańcom miejsce, do którego można wracać przez cały rok.

Zapisy już trwają

Osoby zainteresowane udziałem w zajęciach mogą uzyskać szczegółowe informacje bezpośrednio w placówkach. Liczba miejsc w poszczególnych grupach jest ograniczona.

Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie, Włostów 50C, tel. 15 869 11 08, godz. 15 – 19



Już od listopada

Jesienią oferta GOK i CK powiększy się o kolejną nowość. Już od 3 listopada ruszają zajęcia fitness. To idealna propozycja dla wszystkich, którzy chcą popracować nad kondycją, wzmocnić ciało, oderwać się od codziennych obowiązków i naładować baterie pozytywną energią w rytm dynamicznej muzyki. Aktywność fizyczna pod okiem profesjonalisty, to doskonały sposób na zdrowe i pełne wigoru przetrwanie jesienno-zimowych miesięcy. Zajęcia prowadzi Anna Jaworska CK Lipnik – wtorki 18:00 – 19:00, GOK Włostów – czwartki – 18:00 – 19:00.

Centrum Kształcenia w Lipniku, Lipnik 17A, tel. 15 869 14 66, godz. 11 – 19.



Rozmowa z nową dyrektorką szkoły w Lipniku, Magdaleną Zając

Otwarta na innowacje

Jakie ma pani plany związane z ZS-P w Lipniku po objęciu stanowiska dyrektora od nowego roku szkolnego 2026-2027?

Objęcie funkcji dyrektora szkoły z dniem 1 września 2026 roku zbiega się z jednym z największych wyzwań w historii polskiej oświaty ostatnich lat. Wdrażana etapowo Reforma 26 zmusza kadrę zarządzającą do natychmiastowej weryfikacji dokumentacji, modyfikacji planów lekcji oraz przededefiniowania metod dydaktycznych.

Dla mnie jako dyrektora priorytetem będzie, oprócz realizacji podstawowych kierunków polityki oświatowej, dbanie o dobrą opinię o szkole w lokalnym środowisku, dążenie do podnoszenia przez uczniów poziomu wiedzy, położenie dużego nacisku na sferę motywacji uczniów do pracy oraz umiejętności zachowania się w sytuacjach kryzysowych. Ważne jest wdrażanie działań innowacyjnych i projektowych, otoczenie opieką dydaktyczną - wychowawczą uczniów z dysfunkcjami i trudnościami w nauce i zachowaniu, zadbanie o uczniów zdolnych, angażowanie ich w różnorodne projekty edukacyjne oraz upowszechnienie ogólnoszkolnych i międzyszkolnych konkursów, efektywne nauczanie języków obcych. Kolejnym ważnym działaniem jest rozwijanie od najmłodszych klas kreatywności i logicznego myślenia poprzez m.in. obserwacje mikroskopowe, lekcje w terenie, doświadczenia, gry dydaktyczne itp., propagowanie regionalizmu, dbanie o miejsca pamięci na terenie gminy, poszerzenie działalności szkolnego wolontariatu, utworzenie gromady ruchowej i reaktywacja drużyny harcerskiej. W moich planach jest także systematyczne rozwijanie i modernizowanie bazy dydaktycznej według potrzeb uczniów i nauczycieli.

Oczywiście nie sposób wymienić tu wszystkich moich planów, ale wierzę, że przy dobrej współpracy z kadrą pedagogiczną, rodzicami oraz organem prowadzącym uda nam się je zrealizować. Istotne jest, aby wszystkie osoby tworzące społeczność szkolną miały z nią poczucie więzi i świadomość współodpowiedzialności za to, co się w szkole dzieje i jak się ją postrzega.



Co nowego chciałaby pani wprowadzić, by szkoła osiągała jeszcze wyższe wyniki?

- Nasza szkoła w ostatnich latach uzyskiwała stabilne i solidne rezultaty na egzaminie ósmoklasisty. Da się zaobserwować wyraźny trend wzrostowy, który w 2026 roku osiągnął poziom - 64,75 proc. Uczniowie najlepiej radzą sobie z językiem angielskim oraz językiem polskim, gdzie średnie systematycznie przekraczają granicę 60-70%. Z kolei najtrudniejszym przedmiotem pozostaje matematyka (54% w roku 2026). Jednak i w tym obszarze placówka odnotowała zauważalny progres w stosunku do roku poprzedniego (wzrost z 45%). Będę starała się podtrzymać ten trend wzrostowy poprzez dodatkowe zajęcia z przedmiotów egzaminacyjnych, aby każde dziecko z naszej szkoły było pewne swoich umiejętności i odniosło sukces na miarę swoich możliwości, a mamy naprawdę dobre dzieci.

Jak zamierza Pani współpracować ze środowiskiem, w którym działa szkoła, z rodzicami uczniów, mieszkańcami Lipnika?

Współpraca ze środowiskiem jest ważnym elementem planu pracy szkoły, ponieważ instytucje lokalne wspomagają liczne działania placówki. Szkoła musi stale poszukiwać instytucji, stowarzyszeń i ludzi dobrej woli, którzy mogą wspierać finansowo różne zadania placówki.

Chcę podjąć współpracę z wielo-

ma organizacjami i instytucjami krajowymi i lokalnymi: UNICEF Polska, Polskim Czerwonym Krzyżem, Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Lipniku, Klubem Seniora w Kunowie, żłobkiem we Włostowie, Policją, Sądem Rejonowym, Strażą Pożarną, Biblioteką Gminną- organizacja spotkań autorskich, Gminnym Ośrodkiem Kultury i Centrum Kształcenia w Lipniku, lokalnymi przedsiębiorcami, szkołami ponadpodstawowymi, Hotelem Miodowy Młyn (organizacja zajęć z savoir-vivre'u oraz propagowanie zdrowych nawyków żywieniowych), także z najbliższymi parafiami. Chciałabym zacieśnić współpracę ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pragnę także podjąć owocną współpracę z redakcjami lokalnej prasy, informując o ciekawych inicjatywach, imprezach oraz bieżących sprawach i problemach szkoły.

Istotną kwestią będzie dla mnie budowanie tożsamości lokalnej, zgodnie z twierdzeniem: „Zakorzenie w tradycji, przygotowanie do przyszłości. Nasza mała ojczyzna oknem na świat”. I tu także zamierzam wprowadzić kilka pomysłów, które, mam nadzieję uzyskają aprobatę lokalnej społeczności. Chciałabym, aby w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Lipniku tradycje regionu i edukacja regionalna odgrywały istotną rolę.

Proszę powiedzieć kilka słów o sobie, o swojej dotychczasowej pracy, wykształceniu.

Jestem nauczycielem z ponad 20-letnim stażem. Pracowałam w SP w Wygiełzowie i 22 lata w Liceum Ogólnokształcącym im. B. Głowackiego w Opatowie. Jestem nauczycielem j. polskiego, wychowania fizycznego i bibliotekarzem. Od 2023 r. jestem komendantem Hufca ZHP w Opatowie. Kończyłam również kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy i posiadam tytuł ratownika. Jestem egzaminatorem w zakresie maturalnego z języka polskiego i od 2023 roku weryfikatorem w zakresie egzaminu maturalnego z języka polskiego.

Jestem osobą otwartą na wszelkie innowacje i działania projektowe. W poprzedniej pracy realizowałam 4 projekty rozwijające kreatywność i zainteresowania moich uczniów. Osiągałam z nimi wysokie efekty, o czym świadczą wyniki w konkursach

na szczeblu krajowym, chociażby w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”, w 2022 r. - III miejsce, w 2023 r. - I miejsce.

Jakie jest pani credo życiowe, sentencja? Jakie wartości pani ceni?

Bardzo trudno jest mi się zdecy-

dować na jedną sentencję, czy credo życiowe... Ale chyba takim, które najczęściej pojawiało się w moim życiu to *Per aspera ad astra*, czyli przez trudy do gwiazd. To metafora drogi, na której osiągnięcie ambitnego celu wymaga wysiłku, cierpliwości i pokonywania przeszkód. Podkreśla, że wartościowe sukcesy rzadko przy-

chodzą łatwo. Lubię wyzwania, ciężką pracę, aby osiągnięcie celu lepiej smakowało.

Co do wartości, to myślę, że nie będę tu bardzo oryginalna. To przede wszystkim zdrowie i życie, rodzina i relacje, przyjaciele, ale także uczciwość i prawda, rozwój i pasja, czy po prostu wewnętrzny spokój.

Osiem drużyn w Turnieju Sołeckim Zwycięski Usarzów

Usarzów zdobył pierwsze miejsce podczas VII Turnieju Sołeckiego, który odbył się 26 lipca w Gołębiowie. Na kolejnych miejscach znalazły się drużyny ze Słoptowa, Zachoinia, Włostowa, Leszczkowa, Kaczyc, Kurowa, Gołębiowa.

kim jest Turniej Sołecki, Gratuluję wszystkim zawodnikom – chwaliła inicjatywę poseł Agata Wojtyszek.

- Gratuluję zawodnikom, jestem urzeczony pięknem gminy Lipnik, to jest nasze opatowskie, świętokrzyskie bogactwo, sady jabłkowe,

miał kubek pełen wody. Deskę musiał trzymać wysoko nad głową. Na końcu toru wlewał wodę do pojemnika, zdobywając dodatkowe punkty za ilość wody. Były tu dwa tory oznaczone pachołkami, jako pomoce służyły deski, kubki plastikowe, pojemniki na wodę, wiadro z wodą. W czwartej konkurencji na czas, w jajecznicy, każdy zawodnik biegł po wyznaczonym torze. W ustach miał łyżkę, a na niej jajko. Po upuszczeniu jajka wracał na start po kolejne. Na końcu toru musiał rozbić jajko i oddzielić żółtko od białka. Wracał na start, by mogła pobiec kolejna osoba.

W Miniturnieju Sołeckim udział wzięły dzieci: Damian Kulczyński, Bartek Baska, Kuba Wadkowski, Mikołaj Niewiadomski, Maciek Mrozowicz, Antek Bielecki, Iga Polit, Marcyśka Maj, Antonina Baska, Aleksandra Zielińska, Izabela Zielińska, Emilia Olech, Nicola Dziuba, Nadia Chochół, Zuzia Dziuba, Lena Koloch, Marysia Nowosielska, Ola Maj.

Zmagania dzieci polegały na rzucie piłką tenisową do celu, skokach w workach na czas, slalomie z oponą samochodową na czas.

W części artystycznej wystąpiły solistki z Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie i Centrum Kształcenia w Lipniku: Asia Moskal w piosence „Tamta dziewczyna”, Sara Dziuba – „Księżniczka”, Julia Sajecka – „Było minęło”, Marysia Nowosielska – „Soft”, Sara Dziuba – „A gdyby”.

Na końcu odbyła się zabawa taneczna z zespołem „Power Folk”, który wystąpił w składzie: Patryk Wiącek – instrumenty klawiszowe, akordeon, Łukasz Wiącek – perkusja, Emil Zalewski – saksofon, Julia Dziedzic – skrzypce, Michalina Baran – śpiew. W wykonaniu zespołu usłyszeliśmy największe przeboje muzyki biesiadnej.

(Fotokronika – str. 20)



Na turniej przybyli: wójt Andrzej Grządziel, zastępca wójta Wojciech Zdyb, przewodniczący Rady Gminy Piotr Baran, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Anna Jaworska. Gośćmi specjalnymi byli: senator Jarosław Rusiecki, poseł Agata Wojtyszek.

- Dobrej, wspaniałej zabawy – życzył wójt Andrzej Grządziel. - Dobrą mamy pogodę, życzę uśmiechu, by wszyscy byli zadowoleni. A potem wspaniałej zabawy tanecznej.

- Życzę bezpiecznej, dobrej rywalizacji – dodawał zastępca wójta Wojciech Zdyb.

- Gratuluję tego, co się dzieje w Lipniku, cieszę, że mogę uczestniczyć w pięknym wydarzeniu, ja-

wiśniowe, morelowe – mówił z zachwytem senator Jarosław Rusiecki.

Turniej Sołecki składał się z czterech konkurencji. W pierwszej, slalomie z oponą na czas, drużyny liczyły po trzy osoby, w tym jedna kobieta. Każda drużyna pokonywała trasę o długości 30 m (2x15 m z nawrotem), tocząc oponę slalomem. Druga konkurencja, bieg gąsienic z wodą na czas, polegała na przebiegnięciu po wyznaczonym torze 5-osobowej drużyny owiniętej w folię i napelniającej swoje kubki wodą. Dodatkowe punkty można było zdobyć w zależności od ilości przeniesionej wody.

W trzeciej konkurencji, tacy farmiera, każdy zawodnik biegł po wyznaczonym torze z deską, na której

Z historii rodzinnych

Mieć olej w głowie, a najlepiej mieć olejarnię (2)

Z kieratem i młockarnią

Jan unikał wojaczki, miał sześcioro dzieci, dziesięć hektarów słabej jakości ziemi, cztery konie, trochę bydła i nowy dom. Miał o kogo zadbać. Nie nadawał się do wojska, bo jeszcze jako młody chłopak stracił dwa palce prawej ręki w maszynie, którą obsługiwał. Wtedy nikt się nie bawił w ratowanie palców. Został więc z rodziną, gdy inni szli do armii lub do lasu, do partyzantki.

Najstarsi synowie dorastali, Marian miał siedemnaście lat, Henryk piętnaście, a najmłodszy Janek, mój ojciec, urodził się na dwa lata przed wybuchem wojny. O tych starszych synów rodzice obawiali się najbardziej, czy nie zechcą dołączyć do partyzantki, ale pracy było tak dużo w gospodarstwie, że mieli zajęcie od świtu do zmroku. Córki, Stasia, Celina i Bola, nastolatki, pomagały jak potrafiły. Stasia karmiła i doila krowy, Celina gotowała dla wszystkich, a Bola zajmowała się braciszkiem, gdy rodzice pracowali w polu lub w obejściu. Wszystkie lubiły prowadzić konie w kieracie, gdy odbywała się młocka zboża. Taka praca im bardziej przypadała do gustu niż pienie w słońcu, czy grabienie siana. Jan był bardzo dumny z tego kieratu i młockarni. Sprowadził je z Niemiec jeszcze przed wojną. Znał maszyny, bo pracował nimi jako młody chłopak u rolnika pod Lipskiem, gdzie wyjechał za tak zwany chlebem. Tam nauczył się, że przedsiębiorczość, ryzyko i działanie oraz odpowiedzialność pozwala pokonywać trudności i życiowe problemy.

Sąsiedzi korzystali czasami z młockarni. Zwozili własne snopy wozami i młócili szybciej i łatwiej. Odrabiali potem u Jana przy wykopkach albo przy rąbaniu drewna na zimę. Mimo, że kierat i młockarnia były już przeżytkiem, to tu w wiosce, na końcu świata, były



dużym ułatwieniem i dumą gospodarza.

Myśl, człowieku, co robić?

Ale wojna trwała i coraz trudniej było utrzymać inwentarz, trzeba było coś wymyśleć. Prowiant, jaki udawało się zgromadzić musiał starczać dla domowników, a także dla „leśnych”, gdy zjawiali się co kilka tygodni. Poza tym trzeba było przygotowywać kontyngenty, żeby nie podpaść władzy okupacyjnej. Czasami trzeba było wspomóc żywnością kuzynów w Wólce Gierszowskiej, u których okupację musieli przetrwać przesiedleńcy.

Plagą stały się zwykłe kradzieże pólno prosto z pola. Bywało, że nocą złodzieje potrafili wykopać połowę ziemniaków. Później uzbrojeni gospodarze pilnowali pól przed grabieżą. Żeby jedzenia starczyło dla wszystkich, trzeba było próbować zarabiać dodatkowo.

Bracia Mazurowie znaleźli sposób, Jan i Michał zajęli się robieniem kaszy i tłoczeniem oleju rzepakowego. W tym celu zbudowali przybudówki przy własnych oborach. Michał robił kaszę, a Jan

został olejarzem. Nowe pomieszczenia były dosyć obszerne, zwłaszcza olejarnia, gdyż musiała pomieścić palenisko, wysoką śrubę do prasy tłoczącej oraz basen-silos na olej. Musiało znaleźć się miejsce na makuchy czyli sprasowane krążki z wytłoczyn rzepakowych o średnicy około pół metra i grubości dziesięciu centymetrów. O nie zabiegał każdy, gdyż po rozpuszczeniu w ciepłej wodzie stanowiły cenny pokarm dla zwierząt gospodarskich.

Wokół ścian olejarni stały szerokie ławy, które wyciosał najstarszy z braci, Jędrzej. Na nich gospodarze oczekujący na olej mogli długie godziny prowadzić rozmowy i raczyć się świeżym olejem, w którym moczyli pajdy pieczonego przez żony chleba. Czasami kroili drobno cebulkę, solili lekko pachnący olej i smakowali ten posiłek wprost z jednej misy. W olejarni było ciepło. Tu można było poczuć trochę normalności, spotkać się z ludźmi, jak we młynie lub kiedyś w gospodzie w dzień targowy, zapomnieć na chwilę, że trwa okupacja.

Tuż przed Wigilią Jan miał najwięcej roboty w olejarni. Gospodarze zjeżdżali saniami, bo wszystkie drogi zasypał śnieg, przywozili rzepak i czekali długie godziny na olej. Jan wstawał o świcie, najpierw zapalał w palenisku, a później karmił i poił zwierzęta, pomagał żonie w obejściu dopóki nie zjawił się pierwszy gospodarz z rzepakiem. Wychodził z olejarni jedynie na obiad i szybko wracał do pracy. Wszystkim się spieszyło, ale bywało, że interesanci wyjeżdżali do domów dobrze po kolacji. Chyba, że mróz był siarczysty i szkoda było koni, które nakryte derką marzły w oczekiwaniu na gospodarza. Wtedy wszyscy szybko zbierali się do domów.

We wsi nikt nie siał rzepaku, trzeba było go kupować na targu. Ziemie, na

(cd. - str. 31)



GMINNA FOTOKRONIKA

Sesja Rady Gminy, sierpień 2026 r.



GMINNA FOTOKRONIKA

Dożynki Gminne 2026



GMINNA FOTOKRONIKA



GMINNA FOTOKRONIKA

Turniej sołecki



Bożena i Arkadiusz Nikodemowie Starostowie dożynek



Obowiązki starostów tegorocznego Święta Plonów pełnili Bożena i Arkadiusz Nikodemowie, mieszkańcy Usarzowa, którzy od dziesięciu lat są małżeństwem. Ich największą dumą i życiową radością są siedmioletnie córki bliźniaczki, Marcelina i Wiktoria.

Z miłości do ziemi i tradycji

Państwo Nikodemowie to gospodarze, którzy z pasją potrafią opowiadać o swojej pracy na roli. Pan Arkadiusz wspólnie z żoną oraz swoimi rodzicami, Anną i Markiem, z powodzeniem prowadzi nowoczesne, 35-hektarowe gospodarstwo rodzinne. W uprawę ziemi przekazywanej z pokolenia na pokolenie rodzina wkła-

da nie tylko ogrom pracy, ale i całe serce. Gospodarstwo położone jest na żyznych terenach dwóch powiatów: opatowskiego i sandomierskiego i ma charakter rolno-ogrodniczy. Rodzina z pasją dba o uprawy owocowe, takie jak wiśnie, jabłonie, czarna porzeczka i czarny

bez, a także o uprawy rolnicze: pszenicy, jęczmienia, rzepaku, grochu oraz prosa.

Dzięki pracowitości gospodarzy i umiejętnemu korzystaniu z funduszy unijnych, gospodarstwo nieustannie się rozwija. Posiada nowoczesny sprzęt rolniczy i sadowniczy, który gwarantuje najwyższą jakość zbiorów, a praca staje się bezpieczniejsza i sprawniejsza.

Serce domu

i wsparcie gospodarstwa

Starościna dożynek, Bożena Nikodem, z wykształcenia jest farmaceutką i przez lata z sukcesami realizowała się w swoim zawodzie. Po narodzinach ukochanych córeczek, to właśnie im poświęciła swój czas, otaczając je

matczyną opieką. Na co dzień pani Bożena jest nieocenionym wsparciem dla męża w prowadzeniu gospodarstwa, a swoją energią dzieli się z innymi, działając aktywnie jako członkini Koła Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarzów”.

Wiedza, profesjonalizm i służba społeczna

Starosta dożynek, Arkadiusz Nikodem jest rolnikiem z doskonałym przygotowaniem merytorycznym, absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie, gdzie ukończył specjalizację z agroekologii i ochrony roślin. Swoją bogatą wiedzę wykorzystywał, pracując zawodowo w branży związanej z ochroną roślin. To także człowiek, na którego sąsiedzi zawsze mogą liczyć. Jako druh Ochotniczej Straży Pożarnej w Usarzowie pełni odpowiedzialną funkcję skarbnika, zasiadając jednocześnie w Zarządzie Gminnym OSP.

Mimo wielu codziennych obowiązków, w wolnym czasie państwo Nikodemowie zawsze stawiają na rodzinę. Najchętniej relaksują się podczas wspólnych wyjazdów z dziećmi, czerpiąc radość z bycia razem.

Pracowitość, szacunek do wielopokoleniowej tradycji, świetne wykształcenie oraz niezwykle zaangażowanie w życie lokalnej społeczności sprawiają, że państwo Bożena i Arkadiusz Nikodemowie byli wspaniałymi reprezentantami wszystkich rolników i doskonałymi starostami dożynek.

Uczniowie szkoły we Włostowie wzięli udział w piętnastej edycji Narodowego Czytania -wyjątkowej akcji, która od lat propaguje czytelnictwo i popularyzuje klasykę polskiej literatury.

W bieżącym roku czytaliśmy dzieło romantycznego wieszczki Adama Mickiewicza „Dziady” cz. II. Uczniowie klas szóstej i siódmej oraz nauczyciele zaprezentowali inscenizację fragmentów dramatu. Pojawiły się duchy dzieci - Rózi i Józia, Widmo Złego Pana oraz duch młodej dziewczyny - pasterki Zosi. Przywołał je na obrzęd dziadów Guślarz. Wybrzmiały również tajemnicze słowa Chóru: „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, Co to będzie, co to będzie?”

Dawniej wierzono, że żywi przywołując błakające się po ziemi duchy zmarłych, są w stanie ulżyć im w cierpieniu i pomóc w dostaniu się do nieba. Mickiewicz sięgnął w tej części „Dziadów” do ludowego poczucia

Uczniowie z Włostowa

Czytali „Dziady”

sprawiedliwości – każdy kto zgrzeszył za życia, musi po śmierci odpokutować swoje złe czyny. Tak więc żyjąc, trzeba doznać gorzkości cierpienia i smutku, nie należy uciekać od rzeczywistości i gonić tylko za marzeniami, a przede wszystkim nie wolno świadomie krzywdzić drugiego człowieka.

Po zakończeniu przedstawienia zgromadzeni uczniowie klas IV – VIII mogli wykazać się wiedzą o bohaterach dramatu. Szczególnie aktywni byli ósmoklasiści, którzy omawiali już ten utwór na lekcjach języka polskiego i dla których była to powtórka do egzaminu.

Jolanta Maciąg



Obrazy z dawnych lat Pałac we Włostowie

Pierwsze lata XX wieku obfitują w wiele ciekawych widoków naszych okolic. Wydawcy poszukiwali zamków, pałaców, widoków miast, które zainteresują kupujących.



W tym czasie w Warszawie działała firma Franciszka Karpowicza. W latach 1902 – 1939 specjalizowała się w produkcji pocztówek (widokówek), a także map i druków okolicznościowych. 17 lipca 1914 roku ukazała się widokówka przedstawiająca pałac Karskich we Włostowie. Neorenesansowa budowla została wzniesiona w

latach 1854 – 1860 na zlecenie Stanisława Karskiego we wsi Włostów, według projektu Henryka Marconiego.

Pierwotną konstrukcję przebudowano na przełomie XIX i XX wieku.

Doprowadzono do budynku media: prąd elektryczny, linię telefoniczną i wodociągi. Jednym z charakterystycznych elementów budowli była wysoka wieża, z której można było obserwować okolicę. Prezentowana widokówka sprzedawana była w opatowskiej

księgarni Kormana. Przeszła obieg pocztowy, została wysłana z Opatowa 21 lutego 1916 roku przez urzędnika austriackiego Jerzego Krausa do żony Anny Krausowej zamieszkałej w Jilemnicach, podkarkonoskim mieście w powiecie Semily (Czechy).

Druga widokówka została wykonana w latach 30. XX wieku. Pokaza-



no na niej najcenniejsze posiadłości rodziny Karskich: pałac we Włostowie, zamek w Oporowie i dwór w Kurowie. Charakterystyczne zabudowania pałacu włostowskiego wyraźnie pozbawione wysokiej wieży, prawdopodobnie rozebranej w okresie międzywojennym. Karta pocztowa nie ma wydawcy. Przypuszczalnie inicjatorami jej wydania byli członkowie rodziny Karskich. Nie ma też na niej obiegu pocztowego.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej imienia Jana Długosza w Sandomierzu odbyło się spotkanie autorskie z Andrzejem Nowakiem-Arczewskim.

W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy gminy Lipnik na czele z wójtem Andrzejem Grzędzielem i dyrektorką GOK Anną Jaworską.

Rozmowa o książce znalazła się w programie III Międzypokoleniowe-

O Włostowie w Sandomierzu Wokół książki „My z pałacu”

go Festiwalu Literackiego „Generacja Słowa”. Idea imprezy zawarta była w słowach: Historia, która nas łączy.

Podczas wydarzenia autor przedstawił swoją głośną książkę „My z pałacu”. Jak zaznaczyli autor oraz

dyrektor biblioteki Wojciech Dumin, publikacja stanowi przestrożę przed zatraceniem pamięci o lokalnym dziedzictwie i skłania do troski o przeszłość regionu.



W Zespole Szkolno-Przedszkolnym 4 września odbyło się narodowe czytanie, które w tym roku poświęcone zostało twórczości Adama Mickiewicza, głównie „Dziadom” cz. II.

Uczniowie klasy ósmej przygotowali niezwykłą prezentację dramatu w formie inscenizowanego czytania z podziałem na role. Młodzież z dużym zaangażowaniem wcieliła się w bohaterów utworu, oddając nastrój i niezwykły klimat mickiewiczowskiego dramatu. Odpowiednia interpretacja tekstu, zaangażowanie uczniów oraz przygotowana oprawa pozwoliły uczestnikom wydarzenia przenieść się w świat przedstawiony w „Dziadach”.

Spotkanie stało się nie tylko okazją do wspólnego czytania, ale również prawdziwą lekcją literatury, historii i patriotyzmu. Uczniowie mieli możliwość zaprezentowania swoich umiejętności artystycznych, interpretacyjnych i aktorskich, a pozostali uczestnicy mogli na nowo odkryć piękno języka Adama Mickiewicza.

Czytanie „Dziadów” cz. II z podziałem na role pozwoliło młodzieży lepiej zrozumieć treść i przesłanie

Szkoła w Lipniku czytała Mickiewicza „Dziady” z podziałem na role



utworu. Dzięki takiej formie prezentacji literatura przestała być jedynie tekstem zapisanym na kartach książki, a stała się żywym doświadczeniem, pełnym emocji, refleksji i niezwykłych przeżyć.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczniom zaangażowanym w przygotowanie inscenizacji, nauczycielom, którzy czuwali nad organizacją wydarzenia, a także naszym wyjątkowym gościom za obecność i wspólne uczestnictwo w tym pięknym święcie polskiej literatury.

Mamy nadzieję, że udział w akcji

Narodowe Czytanie 2026 pozostanie na długo w pamięci wszystkich uczestników i będzie inspiracją do dalszego sięgania po książki oraz odkrywania bogactwa polskiej literatury.

Podczas inscenizowanego czytania obecni byli wyjątkowi goście. Swoją obecnością uroczystość zaszczylił wójt Andrzej Grządziel oraz dyrektor szkoły Magdalena Zajac. Obecność przedstawicieli władz samorządowych oraz dyrekcji szkoły podkreśliła rangę i znaczenie wydarzenia dla całej społeczności szkolnej.

Jolanta Czajka

Bezpieczna szkoła Nasza wspólna sprawa

W Szkole Podstawowej imienia Romana Kosęły we Włostowie odbyło się spotkanie z policjantem.

Spotkanie miało na celu przypomnienie zasad bezpiecznego poruszania się po drogach oraz pokazanie uczniom, jak ważne jest noszenie elementów odblaskowych, zwłaszcza po zmroku. Policjant opowiedział o prawidłowym zachowaniu w drodze do szkoły i do domu. Przypomni-

ł, że najważniejszym elementem profilaktyki jest znajomość przepisów, wiado- czność na drodze oraz ograniczone zaufanie do nieznajomych.

Istotnym punktem spotkania było uświadomienie uczniom, że fundamentem bezpieczeństwa w szkole są ich wzajemne relacje. Szkoła, w której uczniowie potrafią się szanować i wspierać, ufają nauczycielom i umieją zwrócić się o pomoc, staje się środo-

wiskiem odpornym na wiele kryzysów i zagrożeń psychospołecznych.

Uczniowie klas 2 i 3 wykorzystali tę wiedzę w praktycznym działaniu. Tego dnia udali się wraz z nauczycielami na pobliskie skrzyżowanie, gdzie doskonalili umiejętność przechodzenia przez jezdnię. Spacer był również okazją do utrwalenia znajomości znaków drogowych i swobodnych rozmów o bezpieczeństwie. Uczniowie na co dzień wykorzystują wiadomości z realizowanych projektów „Akademia Bezpiecznego Puchatka” oraz „Pierwszaki Bystrzaki”.

Izabela Zarobkiewicz, Barbara Kozłowska



Z kart dawnej historii

Córka sołtysa

Opowiada Danuta Janik z domu Witaszek: Tata, Zygmunt Witaszek, był sołtysiem w latach 50., najlepsze lata poświęcił sołectwu Leszczków. Dziadkowie: Wiktoria i Tomasz Witaszkowie, babcia miała 92 lata, dziadziś umarł młodo w 1958 r., miałam wtedy 5 lat.



Ślub Krystyny i Zygmunta Witaszków w Malicach Kościelnych 15.08 1952 r.

Tata miał pięć siostr, on był szósty, żył w latach 1928-2005. Zmarł w 2005 r., 20 września. W 2021 zmarł mój małżonek Wiesław.

Mieszkaliśmy w Leszczkowie nr 6. Po śmierci mojego brata, jego żona sprzedała placówkę. Właścicielem nieruchomości jest nowy właściciel.

Od 40 lat mieszkam w Ostrowcu Świętokrzyskim, Kolonia Robotnicza, ulica Jesionowa.

Zanim mój tata Zygmunt Witaszek został sołtysiem, w latach 1958-1960 pracował w kamieniołomie Karwów. W 1960 r. został sołtysiem po Marianie Bednarzu. Pan Bednarz zginął ugodzony siekierą przez pana Szymczyka, który prawdopodobnie był chory.

Rodzice Zygmunt i Krystyna mieli troje dzieci: mnie Danutę, Władysławę i Alicję. Gospodarstwo rolne było małe, cztery hektary. Był koń, krowy, świny, owce, kury i gęsi. W 1960 r. od pioruna spalił się stary dom, nic nie dało się uratować, ale już w październiku wprowadziliśmy się do nowego domu, chociaż był w środku bez tynku. I cały czas wykańczaliśmy dom. Tato, jako sołtys miał dużo zajęć, wszystkie pola buraków musiał mierzyć i rysować poletka. W latach siedemdziesiątych był procentmistrem na wadze buraczanej w Cukrowni Włostów. Należał do spółdzielni produkcyjnej w Lipniku. W 1973 r. tragicznie zginęła czternastoletnia Ala, moja siostra. Wtedy tata dostał zawału serca, bardzo ciężkiego, ale doszedł do siebie. W 1975 r. przekazał synowi Władowi gospodarstwo za emeryturę. I wtedy sołtysiem został wybrany Darek Zajac w 1980 r.

Rodzina. Dzieci pani Danuty Janik, lat 73: córka Anna Corso (rocznik 1972), syn Piotr Janik (1974), syn Michał Janik (1983), wnuki: Sylwia Corso Szklanowska (1990), Patryk Corso



Danuta Janik z domu Witaszek z małżonkiem Wiesławem, z którym spędziła 50 lat i który nie żyje od 5 lat

(1986) – dzieci Anny, Iga Janik (1996), Karol Janik (1998) – dzieci Piotra, Dominik Janik (2006), Nicola Janik (2010) – dzieci Michała, prawnuki: Jakub Szklanowski (2013), Mikołaj Szklanowski (2018), Nikodem Szklanowski (2021) – dzieci Sylwii, Blanka Mąka (2016) – córka Igi, Bartek Szklanowski lat 34 – mąż Sylwii, Marlena Łata lat 30 – narzeczona Michała, Karol Cieszkowski -przyjaciel Igi.



Zygmunt zawsze miał dwa konie, tak jeździło się wszędzie. Myślę, że to jakieś wesele, bo obok siedzi Czesław Mierzyński



Malice kościelne ślub 15.08 1952. Goście weselni: siostra Zygmunta, Helena Skuza, Marianna Zawacka druga siostra, trzecia siostra Anna Zimnicka. Siostra Krystyny - Maria Gierada i bracia - Edek i Stach Gierada. W chusteczce może być mama Krystyny, Marianna Gierada



Pierwsza komunia święta mojej siostry Ali, lat osiem. Anna Zimnicka chrzestną matką, sąsiad Stanisław Mańkowski - ojciec chrzestny, mama Krystyna



Wycieczka na Westerplatte



Zygmunt Witaszek z żoną Krystyną i synem Władkiem, rok 1955



Wycieczka nad morze



Razem z żoną Krystyną na wycieczce



Zygmunt przemawia podczas uroczystości 50-lecia OSP Leszczków



Kolejna wycieczka



Zygmunt na kolejnej wycieczce



Zygmunt nosi żałobę po zmarłym synu Władku, luty 1982



Rok około 1982, nagroda dla młodej drużyny



Od lewej prawnuczek pani Danuty, Kubuś, córka Ania, kuzynka Patrycja, wnuczka Nicola, pani Danuta, wnuczka Iga, wnuczek Karol, Bartek-mąż Sylwii, Marlena Łata, syn Michał, prawnuczka Blanka, wnuk Dominik lat 19, Karol Cieszkowski, wnuk Patryk, wnuczka Sylwia, prawnuczek Nikodem, syn Piotr

Wydarzenie artystyczne w Usarzowie

„Utopiec” nad stawem

Spektakl „Utopiec” został wystawiony w niecodziennej scenerii, nad stawem w Usarzowie. Mieszkańcy gminy i okolic licznie uczestniczyli w plenerowym wydarzeniu kulturalnym.

Publiczność z entuzjazmem obejrzała spektakl „Utopiec” w reżyserii Elżbiety Baran i w wykonaniu Teatru Wędrującego Słowa. Zwieńczeniem

wieczoru był wyjątkowy koncert skrzypaczki i wokalistki Zhanny Zharkovej, której na gitarze akompaniował Andrzej Duda.

Ich pełen emocji występ zachwylił publiczność i stworzył niezapomnianą atmosferę w malowniczej scenerii. Mieszkańcy mogli wspólnie przeżyć wyjątkowy wieczór pełen teatru, muzyki i integracji w pięknej

scenerii. Warto dodać, że podczas tego wyjątkowego wydarzenia Koło Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarów” przygotowało pyszne ciasta i gorącą herbatę dla publiczności. Nad bezpieczeństwem czuwali druhowie OSP Usarzew.

Organizatorami wydarzenia byli: wójt Andrzej Grądział, Rada Gminy oraz Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie. Inicjatorką organizacji plenerowego spotkania nad stawem w Usarzowie była radna Danuta Nowosielska.



Szkoła Podstawowa imienia Romana Koseły we Włostowie przygotowuje się do wdrożenia założeń reformy oświatowej „Kompas jutra”. Jej celem jest dostosowanie edukacji do wyzwań współczesnego świata.

Reforma zakłada odejście od encyklopedycznego uczenia się opartego głównie na zapamiętywaniu faktów na rzecz rozwijania u uczniów krytycznego myślenia, samodzielności oraz kompetencji praktycznych. W roku szkolnym 2026/2027 nowe rozwiązania będą stopniowo wprowadzane w klasach I i IV szkoły podstawowej oraz w przedszkolu. W kolejnych latach reforma obejmie następne roczniki uczniów.

W ramach zmian większy nacisk zostanie położony na rozwiązywanie problemów, pracę projektową, współpracę w grupach oraz wykorzystanie wiedzy w codziennych sytuacjach. Na lekcjach poszczególnych przedmiotów uczniowie będą częściej wykonywać zadania praktyczne, prowadzić doświadczenia, analizować informacje i poszukiwać kreatywnych rozwiązań. W edukacji wczesnoszkolnej szczególną uwagę zwróci się na rozwijanie umiejętności komunikacyjnych i społecznych, natomiast w klasach starszych na świadome wykorzystywanie wiedzy i rozwijanie kompetencji niezbędnych w życiu codziennym.

Reforma „Kompas jutra”

Wyzwania świata

Reforma obejmie również zmiany w ocenianiu. Oprócz sprawdzania wiedzy, ważniejsze stanie się monitorowanie postępów ucznia, jego zaangażowania, umiejętności współpracy oraz sposobu wykorzystania zdobytych wiadomości w praktyce. Dzięki temu proces nauczania będzie bardziej wspierał indywidualny rozwój każdego dziecka.

Rodzice uczniów zostali już zapoznani z głównymi założeniami reformy podczas spotkań informacyjnych. Otrzymali także ulotki przedstawiające najważniejsze informacje dotyczące zmian w systemie edukacji oraz ich wpływu na codzienną pracę uczniów. Była to również okazja do rozmowy i rozwiania wątpliwości związanych z nadchodzącymi zmianami.

Szkoła jest odpowiednio przygotowana do wprowadzenia reformy „Kompas jutra”.

Nauczyciele systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje, a podjęte działania organizacyjne i dydaktyczne

pozwolą na sprawne wdrożenie nowych rozwiązań. Z pewnością reforma przyczyni się do jeszcze lepszego przygotowania uczniów do dalszej nauki oraz wyzwań, jakie stawia przed nimi współczesny świat.

*Paweł Nowak, Renata Hołody,
Natalia Wosik*



Narodowe czytanie „Dziadów”

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie...

5 września w Urzędzie Gminy w Lipniku odbyło się Narodowe Czytanie 2026. W ramach tej ogólnopolskiej akcji, odbywającej się pod patronatem Pary Prezydenckiej, Gminna Biblioteka Publiczna w Lipniku zaprosiła wszystkich chętnych do wspólnego głośnego czytania „Dziadów” Adama Mickiewicza.

Narodowe Czytanie to polska akcja społeczna, zapoczątkowana w 2012 roku, propagująca czytelnictwo i przypominająca o bogactwie polskiego dziedzictwa literackiego, w której fragmenty wybranych dzieł odczytywane są publicznie.

Do wspólnego czytania włączyć się mogą wszystkie chętne osoby, placówki kulturalne i edukacyjne oraz instytucje publiczne i społeczne w kraju i za granicą.

Lekturą tegorocznej 15. edycji Narodowego Czytania było jedno z najważniejszych dzieł polskiego romantyzmu „Dziady” Adama Mickiewicza. Utwór łączy elementy ludowych wierzeń, świata duchów, historii, patriotyzmu oraz osobistych doświadczeń człowieka. Mickiewicz sięgnął do tradycji i obrzędów ludowych, tworząc dzieło, w którym świat realny przenika się ze światem nadprzyrodzonym.

Podczas wydarzenia czytano wybrane fragmenty II części „Dziadów”. Akcja utworu rozgrywa się wieczorem i nocą w kaplicy położonej w pobliżu cmentarza i przedstawia ludowy obrzęd poświęcony zmarłym, podczas którego mieszkańcy wsi przywołują

duchy i próbują udzielić im pomocy. Kolejne zjawy ujawniają, jak wyglądało ich ziemskie życie, dlaczego nie mogą osiągnąć spokoju oraz jaki porządek moralny rządzi światem żywych i umarłych.

Narodowe Czytanie zgromadziło na sali Urzędu Gminy w Lipniku kilkanaście osób. Fragmenty dramatu czytali: wójt Andrzej Grządziel, zastępca wójta Wojciech Zdyb, radne Gminy - Barbara Dziama i Danuta Nowosielska, dyrektor żłobka we Włostowie Marta Behrendt- Zielińska, regionalna pisarka Zofia Kryszczyńska, pracownicy OPS - Kamila Radom i Marta Kot, panie z Klubu Seniora w Kurowie - Anna Bieńka i Sabina Gawęł, czytelniczki biblioteki - Zofia Kowalczyk, Beata Zając, Magdalena Smolińska oraz Wiesława Wywiół. Po raz kolejny najmłodszą uczestniczką wydarzenia była Marysia Nowosielska, która co roku bierze udział w Narodowym Czytaniu. Jej obecność jest pięknym przykładem tego, że zamięłowanie do lite-

ratury i udział w kulturalnych wydarzeniach można zaszczać już od najmłodszych lat.

Podczas spotkania odczytano list Pary Prezydenckiej skierowany do uczestników tegorocznej edycji Narodowego Czytania. Wydarzenie wzbogaciła słowiańska muzyka i śpiew, które towarzyszyły tekstom II części „Dziadów”.

Połączenie poezji, muzyki i słowiańskich brzmień pozwoliło przenieść się w świat dawnych obrzędów, wierzeń i niezwyklej atmosfery tego wybitnego dzieła.

Wspólne czytanie w Lipniku było symbolicznym przypomnieniem, jak ważne jest pielęgnowanie własnego dziedzictwa narodowego. Literatura pozwala bowiem zachować to, co tworzy wspólnotę – język, historię, wartości i pamięć o tych, którzy byli przed nami.

Dziękujemy bardzo wszystkim gościom, którzy znaleźli czas, aby uczestniczyć w spotkaniu. Wasza obecność jest najlepszym dowodem na to, że literatura nadal ma swoje ważne miejsce w życiu lokalnej społeczności.

Teresa Luśtan



Bezpiecznie na drogach

Spotkanie z policjantem

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym uczniowie oraz dzieci z oddziału przedszkolnego odbyli spotkania z policjantem, który mówił o bezpiecznym poruszaniu się po drogach.

Podczas spotkań dzieci z oddziału przedszkolnego i uczniowie przypomnieli sobie najważniejsze zasady ruchu drogowego, w szczególności bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię, korzystania z przejść dla pieszych oraz właściwego zachowania się w pobliżu ulicy. Policjant zwrócił również uwagę na konieczność noszenia elementów odblaskowych, które poprawiają widoczność pieszych, szczególnie po zmroku.

Dzieci dowiedziały się także, jak bezpiecznie podróżować samochodem, autobusem i rowerem oraz jak reagować w sytuacjach zagrożenia. Ak-

tywnie uczestniczyły w spotkaniach, odpowiadały na pytania i dzieliły się własnymi doświadczeniami.

Spotkanie było doskonałą okazją do utrwalenia wiedzy na temat bezpieczeństwa oraz przypomnienia, że każdy uczestnik ruchu drogowego powinien dbać nie tylko o własne bezpieczeństwo, ale również o bezpieczeństwo innych.

Na zakończenie każdy przedszkolak otrzymał odblaskowego misia, miłą pamiątkę i jednocześnie przypomnienie, jak ważna jest widoczność na drodze.

Serdecznie dziękujemy za wartościowe spotkanie i przekazanie dzieciom tak ważnej wiedzy!

Jolanta Czajka, Katarzyna Teter



Nie ma jak rodzina

Złote gody

Pan Janusz, rocznik 1949, pracował jako kierowca, między innymi w PKS Sandomierz, a później jako kierownik magazynier nawozów i

wnucząt, w tym roku obchodziliśmy trzy osiemnastki - wylicza pan Janusz. - Wielkiego majątku nie mieliśmy, ale wychowaliśmy dzieci. Wszyscy są



Złote gody

Państwo Teresa i Janusz Pasiekowie brali ślub w 1974 r. Poznali się na zabawie wiejskiej w Mydlowie. Razem spędzali czas na różnych dyskotekach aż do 19 sierpnia 1974 r. Wtedy wzięli ślub, najpierw w Lipniku, a potem w kościele parafialnym we Włostowie. Około 130 osób uczestniczyło w weselu przy orkiestrze Lasowiaczy z Pęchowa.

Były dwa namioty w Tudorowie, przy pierwszym domu po prawej stronie od Włostowa, w jednym stały stoły z jedzeniem, w drugim tańczone.

- Mój dom rodzinny znajduje się w Usarzowie pod numerem 1, było nas czworo – opowiada Janusz Pasiek. - Po ślubie małżonka przyjechała do mojego domu rodzinnego. Tu mieszkaliśmy z moimi rodzicami.

środków ochrony roślin w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska" w Lipniku. W 1984 r. przeszedł do pracy w szkole w Lipniku jako kierowca autobusu szkolnego. - Mój zawód główny to kierowca, w tym zawodzie nadal pracuję – mówi. - Obecnie jako kierowca Powiatowego Transportu Komunikacji.

Pani Teresa, rocznik 1955, pracowała cały czas w Zespole Szkół w Lipniku jako woźna, aż do emerytury w 2016 r.

Państwo Pasiekowie mają 7 dzieci: pierworodny syn Grzegorz rocznik 1975, Marzena 1976, Edyta 1978, Beata 1982, Anna 1987, Monika 1989, Agnieszka 1993, która jest z rodzicami. Pozostałe dzieci mieszkają w sąsiednich gminach: Dwikozy, Obrazów, syn w Komorniej, córka we Włostowie, wszyscy w tym rejonie. - Mamy 15

zgodni, nieskłóceni. Podczas Wigilii do stołu zasiadają 33 osoby. Piękna, duża rodzina. Nad podziw mamy dzieci, jedno drugiemu daje szacunek i nam także. Dwa lata temu, 11 sierpnia 2024 r., zamówiliśmy mszę w Goźlicach. W przyjęciu z okazji 50-lecia naszego ślubu uczestniczyło ponad 100 osób.

Są bardzo dumni z tego, że mają tak liczną rodzinę, w której wszyscy trzymają się razem. Dzieci są zdrowe, wykształcone. Mają swoje mieszkania, domy, dzieci.

- Wnuczki są naszymi skarbami – wyznają państwo Pasiekowie. - Studiuje w Krakowie, Warszawie i w Lublinie. To jest coś pięknego! Na jeden sygnał wszyscy przyjeżdżają do domu rodzinnego. A my razem spędzamy czas wolny. Rozmawiamy serdecznie, po przyjacielsku



Cała rodzina podczas jubileuszu 50-lecia ślubu, rok 2024, Sandomierz, Restauracja Królewska. Opisuje zdjęcie Janusz Pasiek: Od lewej strony córka Anna Pasiek z przyjacielem Marcinem Brosiem, wnuczek Leon Broś, zięć Wojtek ..Cieśla, zięć Robert Górski z małżonką Edytą, zięć Adam Kubicki, zięć Krzysztof Czech z Marzeną Czech, ich dzieci - Dawid i Emilka, rodzina Dydo z Kaczyc - Dorota i jej mąż Jacek Dydo, rodzina Koselów - Ania i Andrzej Kosela, brat żony Waldek Placha z partnerką Anetą, kolega z pracy z PTK - Jerzy Suska z małżonką Renatą, tutaj my - Janusz i Teresa Pasiek, Marek Górski i Maria, wnuczek Sebastian, siostra żony - Henryka Jackowska, wnuczka Zuzanna Pasiek - córka syna, Ksawery Sapielak, córka siostry z Zielonej Góry Iwona Wójcik, Mroziński Maksymilian - syn córki siostry, córka Monika Sapielak, małżeństwo z Ostrowca - Lech Kasprowicz i Maria Kasprowicz, Maria Flisek i Józef Flisek, syn siostry Jarosław Mroziński z Zielonej Góry, z Nowej Dęby - Anna i Tomasz Wyżyn, bratowa Danuta Pasiek z Nowej Dęby, moja siostra rodzona - Teodora Mrozińska z Zielonej Góry, synowa Magdalena Pasiek i Grzegorz Pasiek, Józef Flisek, mąż siostry Marii, Adam Dydo

Na zakończenie wakacji

Dzień z dobrą zabawą

28 sierpnia w Świetlicy Środowiskowej w Kurowie odbyło się wyjątkowe ognisko z okazji zakończenia wakacji. Było to spotkanie pełne radości, uśmiechu, dobrej zabawy i wielu smakowitych niespodzianek.

Największą atrakcją tego popołudnia było oczywiście wspólne ognisko. Dzieci z ogromnym entuzjazmem przygotowywały swoje kielbaski i pianki, a następnie próbowały własnoręcznie upieczonych przysmaków. Pieczenie okazało się nie takie łatwe, trzeba było odpowiednio trzymać patyk, pilnować ognia i cierpliwie czekać, aż kielbaska będzie gotowa.

Wspólne przygotowywanie jedzenia było nie tylko świetną zabawą, ale również okazją do nauki samodzielności i współpracy. Dzieci pomagały sobie nawzajem, dzieliły się swoimi pomysłami i z uśmiechem obserwowały efekty swojej pracy. Przy ognisku nie brakowało rozmów, żartów i oczywiście dużej dawki śmiechu.

Podczas spotkania odbył się również symboliczny toast szampanem Piccolo za udane wakacje. Wspólnie wznieśliśmy toast za wszystkie piękne chwile, wakacyjne przygody oraz za to, aby nadchodzący rok szkolny przyniósł dzieciom wiele sukcesów i powodów do radości.

Kiedy wydawało się, że atrakcji już wystarczy, na dzieci czekała jeszcze jedna słodka niespodzianka – lody. Był to doskonały sposób na ochłodzenie

dzieciom za wspólnie spędzony czas, mnóstwo uśmiechu, energii i dobrej zabawy. Mamy nadzieję, że wakacyjne chwile spędzone w świetlicy na długo pozostaną w ich pamięci!

Edyta Klocek, kierownik OPS



Jeszcze za wcześnie na wnioski

Bon Senioralny

Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipniku informuje, że na ten moment nie ma jeszcze możliwości składania wniosków o Bon Senioralny.

Pomimo wejścia w życie przepisów stanowiących podstawę funkcjonowania programu, jego wdrożenie wymaga przyjęcia niezbędnych aktów wykonawczych.

Program będzie wdrażany stopniowo. Bon Senioralny nie zostanie uruchomiony jednocześnie we wszystkich gminach. Program będzie wprowadzany etapami, zgodnie z określoną kolejnością.

W pierwszej kolejności program obejmie gminy, na których terenie nie są realizowane publiczne usługi

opiekuńcze dla seniorów, publiczne usługi opiekuńcze są świadczone dla nie więcej niż 10 osób oraz w dalszej kolejności gminy charakteryzujące się najwyższą prognozowaną dynamiką wzrostu liczby oraz odsetek osób starszych

Zgodnie ustawą z dnia 11 czerwca 2026 r. o osobach starszych i koordynacji opieki długoterminowej (Dz.U. z 2026r. poz. 986) celem wprowadzenia Bonu Senioralnego będzie zapewnienie osobom, które ukończyły 65 rok życia usługi wsparcia.

Bon Senioralny nie będzie świadczeniem wypłacanym w gotówce, ale bezgotówkowym przeznaczonym na finansowanie określonych

usług wsparcia i opieki na rzecz seniorów, w szczególności w miejscu ich zamieszkania.

Bon Senioralny nie będzie przysługiwał osobom, które korzystają z określonych świadczeń lub form całodobowej bądź instytucjonalnej opieki, w tym świadczenia wspierającego, specjalistycznych usług opiekuńczych w ośrodku wsparcia, usług opiekuńczych lub asystencji osobistej, całodobowej opieki w domu pomocy społecznej, całodobowej opieki w zakładzie opiekuńczo – leczniczym, całodobowej opieki w innych placówkach, instytucjonalnej opieki dziennej.

Prosimy o zachowanie ostrożności wobec nieoficjalnych informacji, ogłoszeń i ofert dotyczących możliwości uzyskania bonu lub składania wniosków.

Edyta Klocek, kierownik OPS w Lipniku

PanoPin to gra, w której oglądasz panoramy 360° z Leszczkowa i okolic, i próbujesz zgadnąć, gdzie zostało zrobione zdjęcie. Widzisz obraz, rozglądasz się dookoła, szukasz znajomego zakrętu, kapliczki, pola, drzewa i klikasz na mapie miejsce, w którym według Ciebie stałem z aparatem. Im bliżej trafisz, tym zdobywasz więcej punktów.

Zagraj teraz: panopin.leszczkow.pl

Czym jest PanoPin? PanoPin to bezpłatna gra. Nie trzeba niczego instalować, nie trzeba zakładać konta – wchodzisz na stronę, klikasz „Graj” i zaczynasz. Działa zarówno na komputerze, jak i na telefonie.

W środku jest 380 zdjęć panoramicznych, które robiłem podczas ostatniej majówki w Leszczkowie. To główne drogi, ale także polne, leśne ścieżki, mniej uczęszczane okolice, jak dawne stawy i inne zakamarki.

Jak się gra

Runda - 5 zdjęć. Każde zdjęcie to panorama 360° – możesz się rozglądać dookoła, jakbyś tam stał. Klikasz na mapie miejsce, gdzie według Ciebie zostało zrobione zdjęcie.

Im bliżej trafisz i im szybciej – tym masz więcej punktów.

Po każdym strzale widzisz, jak daleko byłeś od prawdziwej lokalizacji. Po pięciu zdjęciach następuje podsumowanie z mapą wszystkich pięciu pinów i wynikiem.

Są cztery poziomy trudności – od łatwego, przez średni i trudny, aż po ekstremalny, bo różnica między „zdjęciem ze środka wsi” a „zdjęciem z polnej drogi gdzieś na końcu świata” jest naprawdę spora.

Można grać samemu, ale ciekawiej robi się przy: rankingu globalnym, gdzie widać najlepsze wyniki wszech czasów, trybie turniejowym – wpisujesz krótki kod, dołączasz do znajomych i gracie wszyscy razem na żywo, z możliwością rewanżu.

Konkurs – top 3 dostają nagrody. Żeby trochę rozkręcić zabawę, trzy osoby z najwyższym wynikiem w rankingu otrzymają upominki związane z Leszczkowem: foto Puzzle ze zdjęciem Leszczkowa z drona, torba zakupowa z juty z tematycznym nadrukiem, kubek ze zdjęciem panoramicznym z Leszczkowa.

Im wcześniej zaczniesz grać i im więcej rund zaliczysz, tym większa

Nowa gra PanoPin Jak dobrze znasz Leszczków

szansa, że twoje nazwisko (lub pseudonim) wyląduje w czołówce. Pamiętaj! Aby wziąć udział w konkursie musisz być zarejestrowany, bo tylko w ten sposób jestem w stanie zwerifikować zwycięzców.



Skąd ten pomysł

Pomysł na PanoPin chodził mi po głowie od kilku lat. Zapisałem go w notatkach jeszcze w 2018 r, zainspirowany popularną grą GeoGuessr, w której zgadują się lokalizacje zdjęć z całego świata. Pomyślałem wtedy: A gdyby zrobić coś podobnego, ale dla naszej miejscowości? Stworzenie czegoś takiego w pojedynkę było wtedy po prostu zbyt czasochłonne i odkładałem to z roku na rok.

Dopiero rozwój sztucznej inteligencji sprawił, że mogłem wreszcie wrócić do tej notatki i doprowadzić projekt do końca. To, co kiedyś wymagało zespołu i miesięcy pracy, dziś można zbudować samemu, po godzinach. I właśnie tak powstał PanoPin.

Zacznij grać

Najprościej tak: wejdź w link panopin.leszczkow.pl, kliknij Graj, zobacz, ile zdjęć poznajesz „w ciemno”. A potem – wyślij link sąsiadowi, koleźce ze szkoły, komuś z rodziny, kto

wyjechał z Leszczkowa lata temu. Załóżcie turniej. Sprawdźcie, kto naprawdę zna Leszczków najlepiej.

Konkurs zakończył się w maju, nagrody zostały już przyznane. Oto lista zwycięzców:

1 miejsce - Damian Dziama z punktacją 50 615, 2 miejsce - Ewelina Dziama z punktacją 49 377, 3 miejsce - Piotr Żurek z punktacją 47 261.

Chociaż konkurs już się zakończył, nie oznacza to końca rywalizacji. Gra wciąż jest dostępna i pozwala na samodzielne tworzenie turniejów ze znajomymi. Niedawno dodaliśmy także tryb VR - po założeniu gogli można swobodnie rozglądać się po okolicy, naturalnie obracając głowę.

W razie potrzeby stronę można uzupełnić o informację, że aplikacja działa na zasadach open-source. Dzięki temu każdy może bezpłatnie stworzyć własną wersję PanoPina dla swojej miejscowości na podstawie zdjęć 360 stopni.

Grzegorz Lipski



Seniorzy w Nałęczowie i Chęcinach Wrzesień pełen wrażeń

Wrzesień był dla seniorów miesiącem pełnym ciekawych spotkań, podróży, wspólnej zabawy i nowych doświadczeń. W krótkim czasie uczestniczyliśmy w dwóch wyjątkowych wydarzeniach – wycieczce do Nałęczowa oraz Wojewódzkich Senioraliach w Chęcinach.

2 września wybraliśmy się na wycieczkę do Nałęczowa. W Muzeum Bolesława Prusa mieliśmy okazję bliżej poznać życie i twórczość pisarza. Po wyjściu z muzeum, przed budynek podjechał meks, którym wyruszyliśmy na zwiedzanie Nałęczowa. Przejazd po uzdrowisku był nie tylko wygodnym sposobem na poznanie miasta, ale również świetną zabawą. Na czas przejazdu każdy z uczestników otrzymał kapelusz, dzięki czemu nasza grupa prezentowała się naprawdę wyjątkowo. W Pijalni Wód Mineralnych oraz Palmiarni mogliśmy odpocząć, pospacerować i poczuć uzdrowiskowy klimat Nałęczowa. W czasie wolnym część osób skorzystała z okazji, aby odwiedzić pijalnię czekolady. Po obiedzie był jeszcze czas na indywidualny spacer i odpoczynek, a następnie wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu.

Był to dzień pełen zwiedzania, rozmów i wspólnie spędzonego czasu. Choć wycieczka była intensywna, dostarczyła nam wielu miłych wspomnień.

Kolejnym ważnym wydarzeniem były Wojewódzkie Senioralia, które odbyły się 16 września 2026 roku w Chęcinach. Na to wyjątkowe spotkanie przyjechali seniorzy z całego województwa świętokrzyskiego. Na przygotowanym stoisku zaprezentowane zostało rękodzieło wykonane przez naszych seniorów. Była to doskonała okazja, aby pokazać szerszej publiczności efekty naszej wspólnej pracy i zaangażowania.

Jednym z najważniejszych momentów senioraliów były występy artystyczne. Na scenie prezentowali się seniorzy z różnych miejscowości, a wśród nich również przedstawiciele naszego Klubu „Aktywni Seniorzy”. Nasz występ spotkał się z ciepłym przyjęciem publiczności i dostarczył nam wiele radości. Ponadto organi-

zatorzy przygotowali dla uczestników wiele atrakcji. Nie zabrakło muzyki, występów, wspólnej zabawy, a także różnych aktywności, jak gra w bule, joga. Zobaczyć można było pokaz gotowania oraz odwiedzić stoiska instytucji, które na co dzień zajmują się sprawami ważnymi dla starszych osób.

Senioralia były okazją do spotkania, integracji i pokazania, że aktywność nie ma wieku. Był to dzień pełen uśmiechów, muzyki i dobrej energii.

Wrześniowe wyjazdy po raz kolejny pokazały, jak wiele radości daje wspólne spędzanie czasu, poznawanie nowych miejsc i aktywne uczestnictwo w życiu społecznym. Z Nałęczowa wróciliśmy z nowymi wrażeniami, a z Chęcin – z poczuciem, że jesteśmy częścią dużej, aktywnej społeczności seniorów województwa świętokrzyskiego.

Iwona Surmańska



(cd. - str. 16)

których gospodarowali bracia były słabe. Każdy siał tylko żyto, sadił ziemniaki, a kto miał konia, siał jeszcze owies, by miał go czym karmić. Najważniejsze było zapewnić rodzinie zboże na chleb, który gospodynie piekły same. Mąkę robiono w Sulisławicach we młynie, który stał nad Koprzywianką. O rzepaku przypominano sobie przed Wigilią, kiedy trzeba było zdobyć olej, aby było na czym smażyć racuchy na wigilijną kolację.

Jan zastanawiał się skąd wziąć taką ilość surowca, by zacząć tłoczyć więcej oleju na sprzedaż lub wymianę. Dotąd najczęściej odbierał zapłatę właśnie w oleju, teraz wymyślił, żeby dodatkowo pobierać zapłatę w ziarnie rzepaku. Gospodarze przystali na taką propozycję. Łatwiej było ukryć rzepak przed złodziejami czy rewizjami.

Nie znał słowa nuda

Co dwa, trzy tygodnie żona Jana, Marianna wybierała się przez las do

Z historii rodzinnych

Mieć olej w głowie, a najlepiej mieć olejarnię (2)

Osieka na targ. Wtedy kilka butelek świeżo tłoczonego oleju wymieniała na potrzebne produkty, innym razem ktoś zapłacił gotówką parę złotych. Pieniądze przydawały się, gdy trzeba było coś załatwić z urzędnikami. Nie jeździli wozem na targ w obawie o konie, które potrzebne były do orki oraz do kieratu. Ktoś mógłby je spróbować ukraść, dlatego na targ chodziło się pieszo niosąc na plecach w płachcie cenny towar.

Kobiety szły na targ w grupie, nie zabierały nastoletnich córek ani synów, ukrywali ich przed widokiem obcych. Liczyli wszyscy, że lepiej nie kłuć w oczy kręcących się po targu szpicli i służbistów. Udało się przetrwać wojnę bez żadnej wywózki na roboty. Istniała zasada w rodzinie, gdy zjawiali się obcy na podwórku, wychodził do nich jedynie dziadek. Reszta domowników obserwowała rozwój wypadków, by

odpowiednio reagować. To była strategia najlepsza i skuteczna. Jan wiedział, że odpowiedzialność za rodzinę nie ma nic wspólnego z narażaniem się na niepotrzebne ryzyko. Gromadził żywność i dzielił się nią z potrzebującymi podczas okupacji. Był rolnikiem, olejarnią, nawet budowlancem, gdy budował dla rodziny kolejne domy, a pod koniec wojny zaczął kopać studnie.

W późniejszych latach wyrabiał kręgi betonowe i słupy ogrodzeniowe dla sadowników spod Sandomierza. Zawsze miał coś do zrobienia, nie próżnował i nie znał słowa nuda. Lubił opowiadać o czasach minionych, co bardzo wzbogaciło wiedzę o rodzinie i czasach jemu współczesnych. A dla bliskich te opowieści pozwoliły dokumentować losy rodziny na przestrzeni kilku dekad.

Zofia Kryszczyńska

Policjanci, którzy podczas wakacji dbali o bezpieczeństwo na terenie gminy Lipnik, zwracali uwagę na zachowania uczestników ruchu drogowego. Wśród zagrożeń znalazły się między innymi przypadki przekraczania dozwolonej prędkości, wykroczenia związane z korzystaniem z hulajnog elektrycznych oraz kierowanie pojazdami pod wpływem alkoholu.

Przez teren gminy przebiega droga krajowa numer 9 oraz rozbudowana sieć dróg powiatowych i gminnych, dlatego bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu jest jednym z istotnych elementów działań policji. Szczególnej uwagi wymagają zarówno kierujący pojazdami, jak i piesi oraz użytkownicy jednośladów. Jednym z miejsc, w których mieszkańcy zwracają uwagę na problem przekraczania prędkości, jest Kurów. Potwierdza się to w ujawnianych wykroczeniach przez funkcjonariuszy opatowskiej drogówki.

Nadmierna prędkość pozostaje jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. Ogranicza czas na reakcję i zwiększa skutki ewentualnego zdarzenia.

Hulajnoga elektryczna to nie zabawka

Coraz częściej na drogach i ulicach gminy można spotkać osoby korzystające z hulajnog elektrycznych. Warto przypomnieć, że hulajnoga elektryczna jest pojazdem, a jej użytkownik jest uczestnikiem ruchu drogowego i ma obowiązek przestrzegać określonych przepisów.

Pod koniec sierpnia w miejscowości Kurów funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Opatowie skontrolowali kierujących właśnie hulajnogami elektrycznymi. Podczas czynności ujawnili nieprawidłowości związane z poruszaniem się nieletnich po drogach. Dzieci nie posiadały dokumentów uprawniających je do kierowania takimi pojazdami, a dodatkowo żadne z nich nie miało na głowie kasku ochronnego. W związku z ujawnionymi naruszeniami policjanci ukarali rodziców mandatami karnymi. Funkcjonariusze na każdego z rodziców nałożyli mandat karny po 1000 złotych na

Policja przypomina i ostrzega

Bezpieczeństwo w gminie

podstawie art. 96 § 1 pkt 2 Kodeksu wykroczeń za dopuszczenie nieletniego do jazdy pojazdem bez wymaganych uprawnień. Na tak wysokim mandacie karnym się nie skończyło. Dodatkowo opiekunowie otrzymali mandat w wysokości po 100 złotych za niekorzystanie przez dzieci z kasków ochronnych podczas jazdy.

Przed wszystkim przypominamy, że:

- maksymalna prędkość z jaką może poruszać się hulajnoga elektryczna wynosi 20 km/h;
- kierujący hulajnogą elektryczną powinien korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeżeli są one wyznaczone dla kierunku, w którym się porusza;
- jeżeli nie ma drogi dla rowerów ani pasa ruchu dla rowerów, należy korzystać z jezdni, ale tylko wtedy, gdy obowiązuje na niej dopuszczalna prędkość nie większa niż 30 km/h;
- jazda chodnikiem lub drogą dla pieszych jest dozwolona jedynie wyjątkowo, m.in., gdy na jezdni obowiązuje prędkość większa niż 30 km/h i nie ma drogi dla rowerów ani pasa dla rowerów – z tym przypadkiem spotykamy się na przeważającej ilości dróg w gminie Lipnik;
- korzystając z chodnika, kierujący hulajnogą musi jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, zachować szczególną ostrożność, ustępować pierwszeństwa pieszym i nie utrudniać im ruchu.

Nie wolno również przewozić na hulajnodze innej osoby, zwierzęcia ani ładunku, a także ciągnąć lub holować innych pojazdów.

Ważne zmiany dotyczące dzieci i młodzieży

Warto zwrócić szczególną uwagę na najmłodszych użytkowników hulajnog. Od 3 marca 2026 r. dziecko, które nie ukończyło 13 lat, nie może być dopuszczone do kierowania hulajnogą elektryczną na drodze. Wyjątek dotyczy strefy zamieszkania, gdzie dziecko może kierować hulajnogą pod opieką osoby dorosłej.

Dodatkowo od 3 czerwca 2026 r. osoby poniżej 16. roku życia podczas jazdy hulajnogą elektryczną



mają obowiązek korzystania z kasku ochronnego. To szczególnie istotne w przypadku dzieci, które często traktują hulajnogę przede wszystkim jako formę zabawy. W rzeczywistości poruszają się pojazdem, który może osiągać prędkość do 20 km/h, a upadek lub zderzenie z innym uczestnikiem ruchu może mieć poważne konsekwencje.

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa

Ważnym narzędziem pozwalającym policji reagować na lokalne problemy jest Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. Za jej pośrednictwem mieszkańcy mogą wskazywać miejsca, w których występują zagrożenia, m.in. związane z ruchem drogowym.

Informacje przekazywane przez mieszkańców są następnie weryfikowane przez funkcjonariuszy. Dzięki temu osoby mieszkające w danej miejscowości mogą zwrócić uwagę policji na problemy, które z ich perspektywy wymagają szczególnej uwagi.

Bezpieczeństwo na terenie gminy Lipnik jest wspólną sprawą mieszkańców, kierowców, pieszych i wszystkich pozostałych uczestników ruchu. Dlatego warto reagować na niebezpieczne zachowania, stosować się do obowiązujących przepisów i pamiętać, że kilka sekund zaoszczędzonych dzięki nadmiernej prędkości czy nieostrożnej jeździe może mieć bardzo poważne konsekwencje.

Szczególnie teraz, gdy dni stają

się coraz krótsze, pamiętajmy również o widoczności pieszych. Element odblaskowy może znacząco zwiększyć bezpieczeństwo na drodze. Niewielki odblask może sprawić, że kierowca zobaczy pieszego znacznie wcześniej i będzie miał więcej czasu na prawidłową reakcję.

Odchodząc nieco od tematyki związanej z bezpieczeństwem na drogach, warto przypomnieć również o właściwym zabezpieczeniu mienia. Pod koniec sierpnia doszło do włamania do budynku mieszkalnego w miejscowości Uszów. Zwróćcie Szanowni Czytelnicy uwa-

gę na to, aby wartościowe przedmioty czy gotówka, którą przechowujecie w domach była dobrze zabezpieczona, szczególnie kiedy opuszczacie miejsce zamieszkania na dłuższy czas.

St. asp. Katarzyna Czesna – Wójcik

Czujka dymu i czadu

Małe urządzenie, które może uratować życie



Pożar w domu lub mieszkaniu może rozwinąć się bardzo szybko, a jednym z największych zagrożeń dla jego miesz-

kańców jest dym i zawarte w nim toksyczne produkty spalania. Równie niebezpieczny jest tlenek węgla, potocznie nazywany czadem. Jest to gaz bezbarwny, bezwonny i pozbawiony smaku, dlatego człowiek nie jest w stanie wykryć jego obecności za pomocą swoich zmysłów. Powstaje w wyniku niepełnego spalania paliw, takich jak gaz, węgiel, drewno czy olej. Szczególne ryzyko występuje więc w pomieszczeniach, w których użytkowane są m.in. piece, kotły, kominki czy gazowe podgrzewacze wody.

Państwowa Straż Pożarna od lat prowadzi działania edukacyjne zachęcające do stosowania autonomicznych czujek dymu oraz tlenku węgla. Ich zadaniem jest możliwie szybkie wykrycie zagrożenia i zaalarmowanie domowników głośnym sygnałem dźwiękowym. Szczególne znaczenie ma to w nocy, kiedy śpiący człowiek może nie zauważyć rozwijającego się pożaru lub objawów zatrucia czadem.

Czujka dymu reaguje na pojawienie się dymu, dzięki czemu może ostrzec mieszkańców już we wczesnej fazie pożaru. Najlepszym miejscem do jej instalacji jest zazwyczaj środkowa część płaskiego sufitu. PSP zaleca montowanie czujek przede wszystkim na drogach komunikacyjnych, np. w korytarzu w bezpośrednim sąsiedztwie sypialni. W budynkach wielokondygnacyjnych należy zadbać o czujkę na każdej kondygnacji. Jeżeli dom jest duży, zastosowanie tylko jednego urządzenia może być niewystarczające.

W przypadku sufitów pochyłych miejsce instalacji również ma znacze-

nie. Zgodnie z materiałami edukacyjnymi PSP czujkę należy montować w obszarze do 90 cm od najwyższego punktu sufitu, z zachowaniem wymaganych odległości. Niezależnie od rodzaju urządzenia podczas instalacji należy przede wszystkim przestrzegać zaleceń jego producenta zawartych w instrukcji.

Inną funkcję pełni czujka tlenku węgla. Powinna znaleźć się przede wszystkim tam, gdzie może powstać czad, a więc np. w pomieszczeniu z kominkiem, kotłem, piecem lub gazowym podgrzewaczem wody. Zalecenia PSP wskazują, że czujkę CO można montować na ścianie, na wysokości głowy dorosłego człowieka – orientacyjnie około 1,5–1,9 m od podłogi – oraz w odpowiedniej odległości od potencjalnego źródła tlenku węgla. Nie należy umieszczać jej bezpośrednio przy kratkach wentylacyjnych ani zasłaniać. Dokładne miejsce instalacji zawsze należy dostosować do instrukcji producenta konkretnego urządzenia.

Sam zakup i montaż czujki to jednak nie wszystko. Urządzenie musi być sprawne. Należy regularnie sprawdzać jego działanie za pomocą przycisku „TEST”, zgodnie z instrukcją producenta, kontrolować stan zasilania oraz reagować na sygnały informujące o rozładowaniu baterii lub usterce. Nie powinno się sprawdzać czujki domowymi sposobami, np. poprzez celowe zadymianie, jeżeli producent nie przewidział takiej metody testowania. Może to doprowadzić do uszkodzenia urządzenia.

Warto również zwrócić uwagę na jakość kupowanego sprzętu. PSP przypomi-

na o wyborze urządzeń spełniających właściwe wymagania i normy. Czujka dymu powinna spełniać wymagania normy EN 14604, natomiast w przypadku czujek tlenku węgla właściwym odniesieniem jest PN-EN 50291-1.

Trzeba jednocześnie pamiętać, że nawet najlepsza czujka nie zastępuje właściwego użytkowania urządzeń grzewczych oraz okresowych kontroli instalacji. Należy dbać o stan przewodów kominowych, wentylacyjnych i instalacji gazowej, nie zasłaniać kratki wentylacyjnych oraz zapewnić dopływ świeżego powietrza. Czujka jest dodat-



kowym zabezpieczeniem, które ostrzega przed zagrożeniem – nie usuwa jednak jego przyczyny.

Jeżeli czujka tlenku węgla uruchomi alarm, nie wolno go lekceważyć. Należy, jeżeli można zrobić to bez narażenia własnego życia i zdrowia, otworzyć okna i drzwi, opuścić zagrożone pomieszczenia oraz powiadomić służby ratownicze, dzwoniąc pod numer alarmowy 112. Objawami zatrucia czadem mogą być m.in. ból i zawroty głowy, osłabienie, duszność, senność, przyspieszone tętno, a w ciężkich przypadkach utrata przytomności.

Warto również pamiętać o zmianach w przepisach. W użytkowanych wcześniej domach i mieszkaniach powszechny obowiązek stosowania autonomicznych czujek dymu zacznie obowiązywać 1 stycznia 2030 roku. Czujki tlenku węgla będą wymagane w pomieszczeniach, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego. Nie warto jednak czekać na ustawowy termin – urządzenie może chronić domowników już dziś.

PSP apeluje: nie czekajmy na obowiązek wynikający z przepisów. Wy-

posaźmy nasze domy i mieszkania w czujki dymu i tlenku węgla już teraz. Pamiętajmy jednocześnie o ich regularnym testowaniu, wymianie baterii zgodnie z zaleceniami producenta oraz przeglądach instalacji grzewczych, kominowych i wentylacyjnych. Czujka nie zapobiega powstaniu pożaru ani emisji czadu, ale może wykryć zagrożenie na tyle wcześniej, by uratować zdrowie i życie domowników.

kpt. Wiktor Łoch
Oficer prasowy
KP PSP w Opatowie
Fot. Wiktor Łoch

W tematyce bydła mlecznego i mięsnego niewiele jest w stanie zaskoczyć. A jednak. To, co wydarzyło się w Międzygórzu w gminie Lipnik w gospodarstwie pana Kamila Pawelczaka, zszokowało nawet doświadczonego weterynarza, Marka Bandurę. W czerwcu na świat przyszły zdrowe, silne i energiczne trojaczki.

Rosną jak na drożdżach i zyskały proste, swojskie, wesole imiona: Zośka, Hanka i Janek.

Szczęśliwą mamą jest krowa rasy simental. Warto podkreślić, że simental słyną z doskonałych cech macierzyńskich, świetnej zdrowotności i wysokiej płodności. Jednak ta konkretna sztuka to absolutna, biologiczna rekordzistka. Miała już wcześniej bliźniaki aż trzy razy. Cztery tak liczne ciążę mnogie z rzędu u jednego osobnika to fenomen na skalę światową.

Ojcem sukcesu został buhaj rasy limousin - przedstawiciel francuskiej rasy mięsnej, znanej z doskonałego umięśnienia i szybkich przyrostów. Połączenie simentalskiej obfitości mleka z francuskim genem wzrostu dało znakomite efekty. Cielaki rozwijają się wzorowo.

Kamil Pawelczak przejął rodzinne gospodarstwo w 2017 roku. Od blisko dekady z pasją i nowoczesnym podejściem kontynuuje hodowlane tradycje. Ciężka praca w rolnictwie rzadko bywa usłana różami, ale natura potrafi wynagrodzić trud w spektakularny sposób.

Trojaczki to nie jedyna niespodzianka w Międzygórzu. W oborze państwa

Doskonałe cechy macierzyńskie Potrójne szczęście w Międzygórzu



Pawelczaków panuje obecnie prawdziwy porodowy boom. Dokładnie miesiąc przed narodzinami trojaczek, inna krowa ze stada urodziła bliźniaki. Natomiast trzecia krowa z hodowli dosłownie niedawno wydała na świat jednego małego cielaka.

Okiem hodowcy

Ciekawostką biologiczną jest to, że przy tak licznych, różnopłciowych narodzinach byczek zabiera jałowkom dobre geny i siłę, przez co samice stają się bezpłodne. Zjawisko to w literaturze fachowej nazywa się frymartynizmem (lub freemartinizmem) i stanowi ogromne wyzwanie w hodowli bydła, ponieważ aż 90 - 95% jałówek urodzonych z ciąży wielopłodowej u boku byczka rodzi się bezpłodnych. Takie samice nazywa się frymartynkami.

Dla Kamila Pawelczaka oznacza to, że o ile Janek ma przed sobą świetlaną przyszłość jako doskonały materiał opasowy, o tyle los Zośki i Hanki w roli przyszłych matek czy krów mlecznych jest niemal przesądzony.

Rzadkość urodzin

Narodziny i dobre zdrowie całej trójki to biologiczny ewenement. Prawdopodobieństwo urodzenia żywych trojaczek u bydła wynosi zaledwie 0,1 proc. (raz na kilkadziesiąt tysięcy porodów).

W tym roku w Polsce zanotowano jedynie kilka takich przypadków. Krowa z gospodarstwa pana Kamila, rodząca seryjnie bliźniaki, a teraz trojaczki, stawia gminę Lipnik na absolutnym podium krajowej zootechniki. Gratulacje dla gospodarza za wzorową opiekę nad tym wyjątkowym stadem!

Więści Lipnickie

Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik



Redakcja Zespół: Adam Barański, Małgorzata Krakowiak, Teresa Luśtan, Andrzej Nowak, Mariusz Olech, Danuta Polit, Anna Jaworska, Wojciech Zdyb.

Wydawca i redakcja:

Urząd Gminy w Lipniku, Lipnik 20, 27-540 Lipnik, tel. (15) 869 14 10, fax (15) 869 17 54

Opracowanie i druk: PHU SzostakDruk, ul. Kościelna 31, 28-200 Staszów

Redakcja ma prawo do skracania i redagowania materiałów oraz wyboru zdjęć ilustrujących dany tekst.

GMINNA FOTOKRONIKA

NA PLACU PRZED ŚWIETLICĄ W USARZOWIE



GMINNA FOTOKRONIKA

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO 2026/2027

